PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

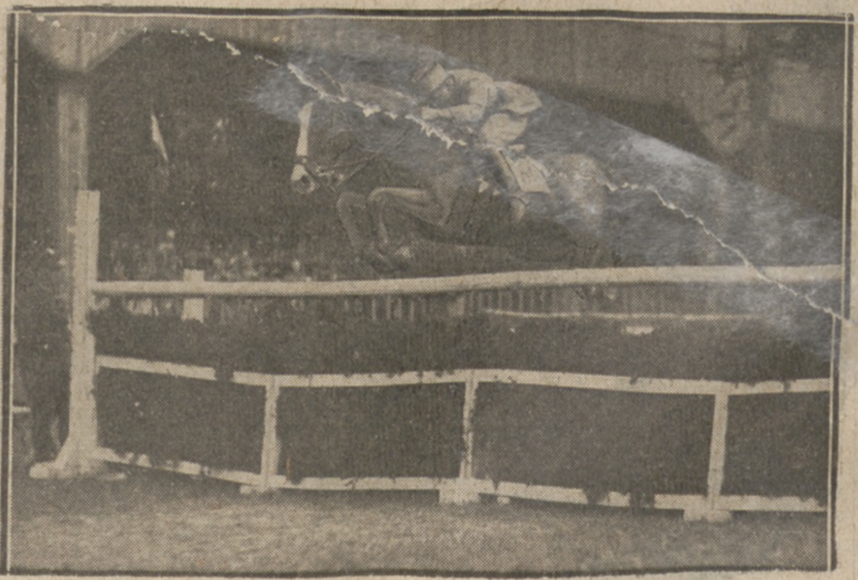
Nr. 44 (533) SOBOTA, DNIA 31 MAJA 1930 ROKU ROK

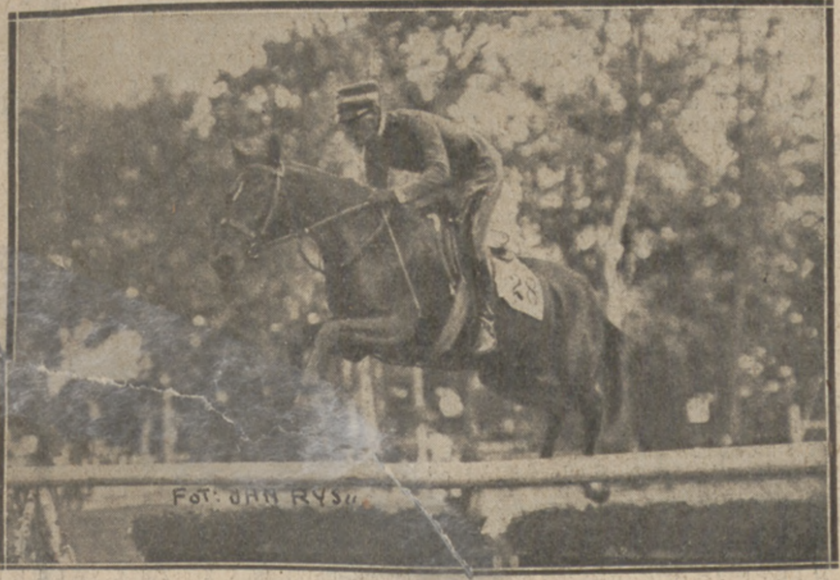
TRIUMF KUSOCIŃSKIEGO NAD KOSCAKIEM

Polonia--Ł. K. S. 1:0. Czarni--Warszawianka 1:1. Przegrana braci Stolarow w doub



KUSOCIŃSKI,
o którego świetnem zwycięstwie nad Koscakiem piszemy obok.





STARZY ZNAJOMI STADJONU W ŁAZIENKACH KRÓLEWSKICH
POR. CLAVE (FRANCJA) RTM. LOMBARDO (ITALJA)



POR. ROJCEW
obok dwu dawnych koni: The Ho Blac Boy dosiadać będzie w r. b. nież Onyxa.

Trzy występy słynnego długodystansowca czechosłowackiego Koscaka w Polsce zelektryzowały nasz świat sportowy w sposób przypominający zeszłoroczne starty Nurmiego.

Po słynnym pojedynku Czecha z Petkiewiczem w Poznaniu, w czwartek walka przeniosła się do Królewskiej Huty, gdzie kolega klubowy Petkiewicza — Kusociński udowodnił również swą bezapelacyjną przewagę nad gościem.

Dziś oczy sportowców zwracają się w stronę Warszawy, gdzie w niedzielę na stadjonie AZS-u rozegra się na dystansie 3,000 mtr. trzeci akt startów Koscaka w Polsce: trójmecz — Koscak — Petkiewicz — Kusociński.

Sądząc z rezultatów poznańskiego i królewsko-huckiego należy wnioskować, że ciężar walki przeniesie się z osoby Koscaka na Kusocińskiego. którego świetna forma zdaje się bardzo poważnie zagrażać Petkiewiczowi.

*

Sensacją i głównym punktem międzynarodowych zawodów w Królewskiej Hucie, sensacją, która na stadjonie reprezentacyjnym zgromadziła w czwartek 3,000 widzów, był pojedynek Kusocińskiego z Koscakiem. Zwłaszcza, że odpadły emocje spotkania Petkiewicza z długodystansowcem niemieckim, gdyż związek niemiecki nie przysłał zastępcy na miejsce niedysponowanego Kohna.

Sensacja przekroczyła zakreślone przewidywaniami granice. Przedewszystkiem bowiem do pojedynku Kusociński — Koscak wmieszała się trzecia osoba — Kaput, młody zawodnik górnośląski, biegający dopiero rok. Odegrał on w biegu taką rolę, że gdyby nie brak rutyny, może nawet pokonałby Koscaka.

Koscak bowiem — powiedzmy to odrazu — był zupełnie słaby. Przez pierwsze sześć okrążeń jeszcze deptał po piętach Polakowi. Zanosiło się nawet na sensacyjny pojedynek. Siły Czechosłowaka jednak prędko się wyczerpały i w drugiej połowie dystansu Kusociński biegł zupełnie sam.

Jak powiedział Czech w rozmowie z korespondentem „Przeglądu Sportowego"— odbił się na nim dopiero teraz brak należytego treningu, pozatem na szóstem okrążeniu, dostał kłucia w boku, co uniemożliwiło mu wytrzymanie tempa.

O tem, że Czech szykował się poważnie do walki, świadczą jego słowa, skierowane do przedstawiciela naszego pisma przed meczem:

— Czuję się dobrze. Zamierzam podczas dzisiejszego biegu pobić dwa rekordy Czechosłowacji: na 3,000 m. i 5.000 m.

Wyniku tego słynny biegacz brneński nie uzyskał. Zabrakło mu 28 sek na dystansie 3,000 m. i aż 47 sek. na 5,000 mtr.

Kusociński wszystkim zaimponował. Nie wypełnił coprawda obietnicy, że pobije rekord Polski, biegł jednak bez stopera, przez co nie orjentował się w czasach okrążeń. Bieg wygrał zupełnie lekko i osiągnął doskonały czas 15:30,9 wykazując świetną formę.

Na starcie biegu 5000 mtr. stanęło sześciu zawodników: Kusociński, Koscak, Kaput, Hartik, Majer, Rakoczy.

Prowadzenie obejmuje Kusociński i nadaje biegowi ostre tempo. Tuż za Polakiem biegnie Koscak. Kolejność następnych: Rakoczy, Majer, Hartlik i Kaput.

Pod koniec pierwszego okrążenia Kaput wychodzi na czoło i prowadzi całą rundę. Atak Kusocińskiego spycha go jednak na trzecie miejsce.

Trójka: Kusociński, Koscak, Kaput powoli odrywa się od pozostałych. Na czwartem okrążeniu dzieli ją od reszty już 30 mtr.

Na szóstem okrążeniu Kusociński zwiększa tempo. Niespodziewanie Koscak nie przyjmuje pojedynku i bez walki pozwala się oderwać Polakowi, tracąc na jednej rundzie 50 mtr.

Przewaga ta rośnie z każdem okrążeniem i wynosi na ósmem 80 mtr., na 9-tem — 90 mtr., na 10 — 150 mtr., na 11 — 180 mtr.

Ostatnie okrążenie, piorunujący finisz Kusocińskiego i Polak przerywa taśmę w czasie 15:30,9, dystansując o 240 mtr. Koscaka. Czas Czecha 16:02. Trzeci Kaput z czasem 16:28,2.

Zwycięzcę powitała publiczność burzą oklasków. Cały bieg obserwowała widownia z zapartym oddechem.



POR. STARNAWSKI
będzie miał do dyspozycji trzy konie: Nawrota, Pikusia i Pagazo

Na mistrzostwa pięściarskie Europy wyjechać mają pięściarze polscy w niedzielę o godz. 10 wieczorem. Niestety, niepewny jest udział Górnego i Forlańskiego. Górny był przez parę dni chory i w czwartek wyszedł dopiero ze szpitala, a w piątek rozpoczął treningi. Forlański nie może uzyskać z biura w Bydgoszczy urlopu.

Mecze Ligi śląskiej. I. F. C. — Pogoń 4:0. Pogoń miała przewagę, ale przegrała wskutek braku strzelców. Naprzód — Amatorski 2:2. 6000 widzów. Naprzód miał przygniatającą przewagę; cała drużyna przebywała na polu karnem przeciwnika, a jedną bramkę strzelił... obrońca. Śląsk—Hakoah 4:2. B. B. S. V. — 06 Katowice 3:4. Dąb — 07 Siemianowice 3:3.



DRUŻYNA SZPADOWA POLSKI,
która uzyskała na mistrzostwach Europy zaszczytne czwarte miejsce. Od lewej: por. Laskowski, kpt. Segda, por. Zabielski i kpt. Szempliński.

Sukces szpadzistów
na mistrzostwach Europy w Liege

Pierwszy start polskiej drużyny szpadowej na mistrzostwach Europy przyniósł nam duży sukces w postaci czwartego miejsca.

Jak doniosły depesze z Leodjum (Belgja), Polacy walczyli pierwszego dnia z Anglikami oraz Holendrami, wygrywając obydwa mecze 10:6.

W drugim dniu mieliśmy za przeciwników Francuzów oraz Włochów i ulegliśmy 5½ : 10½ wzgl. 5:11.

Pierwsze miejsce w turnieju przypadło nieoczekiwanie Belgji przed Italją i Francją. Czwarte zajęła Polska, reprezentowana dzielnie przez: por. Laskowskiego, kpt. Segdę, kpt. Szemplińskiego i por. Zabielskiego.

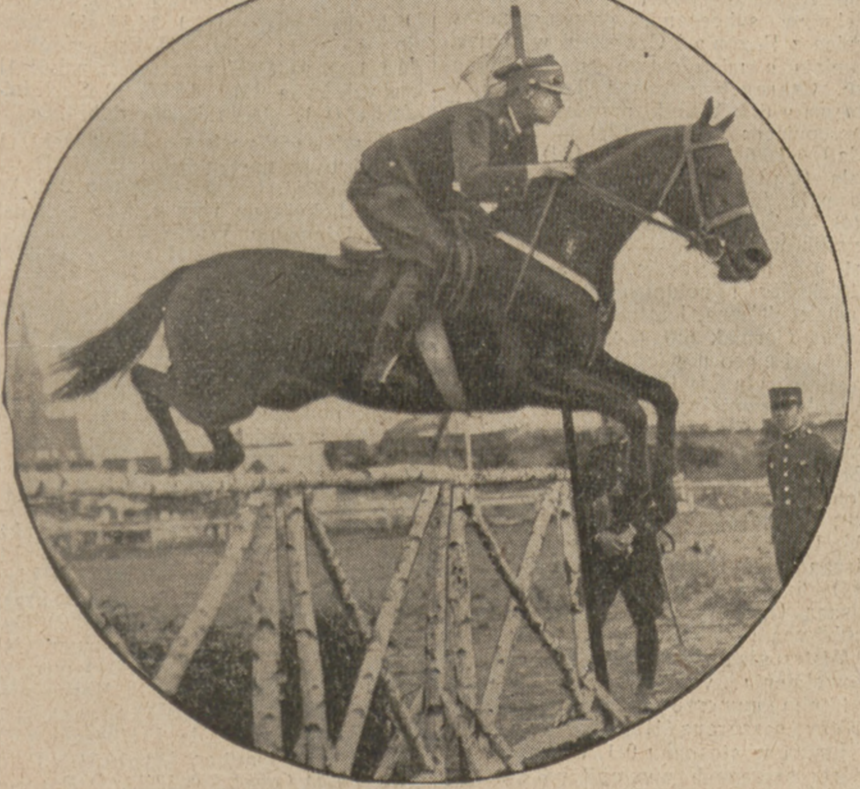
Dziś w piątek zaczynają się walki drużynowe na szable, w których szermierze nasi powinni zająć niemniej zaszczytne miejsce.

Borotra i Glasser przyjeżdżają definitywnie do Polski w końcu czerwca. Glasser jest doskonałym doublistą i stałym partnerem Borotry w grach na kortach krytych.

Kolarskie mistrzostwa Warszawy rozegrane zostaną w niedzielę dnia 1 czerwca na torze Dynasów. W programie przewidywane są biegi dla sprinterów na przestrzeni 1000 mtr. i dla długodystansowców na przestrzeni 50 klm. z 10-ma finiszami. W biegach tych startować będą najlepsi zawodnicy klubów warszawskich: W. Hajdo, A. Kendzia, A. Pusz, „Stef", E. Michalak, M. Panak z Legji i Z. Janociński, J. Oksiutycz, C. Łączyński, K. Włodarczyk, C. Bryszke, S. Popończyk, H. Skrzypkowski, A. Grygorowicz, b-cia Karle i inni z W. T. C.



POR. SZOSLAND
startuje na trzech koniach: Matadorze, Alim i Łaskawym Panie.



POR. KORYTKOWSKI
weźmie udział w konkursach tegorocznych na znanym już wałachu Ostrym.



POR. KULESZA
był w r. ub. jedynym Polakiem, któremu udało się zająć pierwsze miejsce przed gośćmi zagranicznymi. Startować będzie na Vermeille, Olaffie i Oikuszu.



POR. GZOWSKI
startować będzie również tylko na jednym koniu nowicjuszu Antheufel.

Wielkie dni hippodromu w Łazienkach

W sobotę otwarcie IV-ych międzynarodowych konkursów konnych

...warte międzynarodowe zawo... konne w Warszawie zapowia... się pozornie mniej okazale, ...zeszłoroczne. Zamiast sześciu ...ołów zagranicznych, będzie... gościć tylko dwa: italski i fran...i, a w gronie naszych repre...antów zabraknie trzech naz..., które w hippice światowej ... już swoją sławę: ppłk. Rómm... mjr. Toczka i rtm. Antoniewi...

...ki jest stan faktyczny. Że jed... wartość sportowa konkur... tegorocznych będzie dosta...nie wysoka, możemy być spo.... Gwarantują to przede...ystkiem nasi mili goście. Przy... oni wprawdzie mniej licznie... w r. ub., lecz reprezentują ja...eźdźcy najwyższą klasę świa..., a konie ich mogłyby stać się ...ba najświetniejszych pokazów ...wlanych.

...góż to będziemy podziwiać ...ięknym torze w Łazienkach ...olewskich?... A więc świetny zespół italski w sile ośmiu jeźdź-ców i 17-tu koni, oraz skromniejszą reprezentację kawalerji francuskiej, złożoną z czterech oficerów i 12-tu koni.

Kto cokolwiek orjentuje się w stosunkach jeździectwa międzynarodowego zrozumie odrazu, że tacy goście wystarczają aż nadto, aby nadać każdym konkursom piętno najwspanialszej walki sportowej, do czego wszak mamy nadzieję przyczynią się niemało i kawalerzyści polscy.

*

W licznej ekspedycji italskiej zobaczymy tylko dwu starych znajomych: rtm. Lombardo, który dosiadać będzie znane nam z r. ub. konie Buffalinę i Bacce, oraz rtm. Formigli na Montebello i Puelbo, które widzieliśmy już w Łazienkach, oraz Nasello.

Asem zespołu jest zdaje się rtm. Filipponi (Mercide), wsławiony na ostatnich konkursach w Nicci i Rzymie. Pozatem startować będą: por. d'Oro (Bethoven), rtm. Griguola (Grummo, Norgiel), rtm. Pacini (Bobi, Marisa, Chavette), płk. Cacciandra (Brik, Baronello, Bajadera) i por. Bruni (Pencyl, Tarasbourba).

Wśród Francuzów najbardziej sławny jest por. Clave, który w r. ub. na Le Trouvere i Quinine II zdobył nagrodę Armji Polskiej w Warszawie. Obecnie dosiadać on będzie jeszcze Robespiera i Volanta III.

Drugim znajomym, z roku 1929 jest kpt. de Vienne (Seduisaut, don Giovanni), a pierwszy raz w Łazienkach wystąpią: rtm. de Balande (Bolivar, Fleurange, Pafiblon XIV), oraz por. du Breuil (Saxifrage, Popol, Salamandre — dawniej dosiadane przez znakomitego por. Gudina Valerina).

Komplet 13 gości zagranicznych dopełnia Rumun Baleanu, który dosiadać będzie kolejno dwu koni.

Barw polskich, jak to już pisaliśmy uprzednio, bronić będą oficerowie wyeliminowani na konkursach pułkowych. Oprócz tych, których podawaliśmy obok na szeregu zdjęć startować m. in. będą: mistrz armji por. Zgorzelski na Rinaldo, Orle i Małej; rtm. Trenkwald na Lwim Pazurze, Madzi i Donesse „odziedziczonej" po ppłk. Rómmlu; rtm. Królikiewicz na Mylordzie i Dreamie; ppłk. Pragłowski na Fuszerze i Lezginie; por. Łukaszewicz na Moja Miła; rtm. Kapuściński na Nelsonie i t. d. Udział rtm. Skupińskiego jest mimo zgłoszenia niepewny, gdyż podobno złamał on obojczyk.

Sensację konkursów stanowić będzie przedewszystkiem pierwszy w Warszawie występ pp. Wandy i Lili Czajkowskich z Małopolski, znanych z sukcesów międzynarodowych. Dosiadać one będą na zmianę pięciu koni: Cathrana, Haubicy, Baśki, Rity i Alzy.

Z warszawianek obok p. Zofji Chodkiewiczówny na znanym już w stolicy Prosiaku, startować będzie jej siostra Rena na Fanfarze, p. Kucińska na Pani, oraz p. Juchniewiczówna na Matce i Odalisce.

*

Pierwsze dwa dni zawodów przewidują: sobota, konkurs otwarcia, przyczem dopuszczone będą doń konie, które nie wygrały w latach ub. 600 zł. nagród; niedziela, konkurs im. p. Callon, dostępny już dla wszystkich koni i konkurs Łazienek, otwarty dla jeźdźców cywilnych (pań i panów) na koniach, które nie wygrały w latach ub. pierwszej nagrody.

NA KORTACH I NA BOISKACH WARSZAWY

Turniej tennisowy Legji

Stolarowowie po raz pierwszy w Polsce pobici

Turniej tennisowy Legji nie został jeszcze zakończony. W ostatnim decydującym dniu ulewa nie pozwoliła przeprowadzić rozgrywek finałowych w grze mieszanej, singlu i w drugiej klasie. Tak więc heroiczne wysiłki kierownictwa, które mimo złych pogód, przeprowadziło turniej sprawnie i punktualnie, zostały zniweczone przez dwugodzinną burzę.

Turniej ten na zawsze pozostanie w pamięci tennisu polskiego, gdyż tu właśnie bracia Stolarow, bezkonkurencyjni dotąd w Polsce, ponieśli pierwszą porażkę od pary krajowej Loth, Tarnowski zwyciężyli po ciężkiej pięciosetowej walce, trwającej półtorej godziny mistrzów Polski w stosunku 6:2, 6:3, 3:6, 4:6, 6:4.

Stolarowowie, którzy do finału doszli bez trudu (w półfinale pobili Marszewskiego, Popławskiego 6:4, 6:2) byli naturalnie faworytami, napotkali jednak na doskonałą formę Tarnowskiego i dobrą Lotha. Zwycięzcy dyktowali tempo w setach zwycięskich, nadali owe piętno szybkości, które zaskoczyło Stolarowów. Tarnowski był początkowo lepszy, pięknemi silcami i świetnie kończąc piłki przy siatce, zdobywał co chwila punkty. Gdy siły go zawiodły, Loth był już na wysokości zadania i dobremi lobami, oraz grą przy siatce zaszachował Stolarowów.

U pary mistrzowskiej, Jerzy był od Maksa błyskotliwszy, ale i popełniał więcej błędów. Bracia Stolarow byli przedewszystkiem wolniejsi od przeciwników. Przewagę mieli tylko w secie trzecim i czwartym, kiedy Loth i Tarnowski nie mogli się zdobyć na szybkość i zaczęli grać defensywnie.

W grze pojedynczej panów Maks Stolarow był bezkonkurencyjny. Pokonał on w półfinale Marszewskiego bez walki 6:4, 6:3, wykazując doskonałą formę. Jerzy Stolarow doszedł do finału, bijąc Tarnowskiego nadspodziewanie łatwo 6:3, 6:3. Tarnowski wyeliminował Jurczyńskiego 6:4, 2:6, 6:4 i Salmonowicza (w ćwierćfinale) 6:3, 7:5. Finał nie został dokończony. Maks Stolarow wygrał pierwszego seta od swego brata w stosunku 6:3, odpierając ze zdumiewającą łatwością ostre ataki Jerzego.

W grze pań klasą dla siebie była Dubieńska, która w półfinale pokonała Walicką 6:0, 6:0, a w finale Fridetzky-Syropowa 6:1, 6:1. Czeszka wyeliminowała Konarzewską 6:0, 6:4. Dubieńska w finale panowała niepodzielnie na placu. Czeszka, bardzo regularna, ale nie umiejąca plasować i grająca miękko, była bezradna wobec ostrych plasowanych piłek Dubieńskiej. B. mistrzyni Polski, w swej obecnej formie może pokonać nawet Jedrzejowską.

Gra mieszana nie została ukończona. W półfinałach Syropowa, Popławski pokonali niespodziewanie Dubieńską, Jurczyńskiego 2:6, 6:4, 6:4. Popławski grał bardzo dobrze i pokazał, jakby grać mógł (jak zresztą grywa na treningach), gdyby nie zawodziły go na turniejach nerwy: dowiódł, że mógłby zająć miejsce w polskiej ekstraklasie. W drugim półfinale Junżanka, Stolarow Jerzy pokonali Olchowiczową, Androchowicza 6:1, 6:1.

W drugiej klasie do finału doszli, młody, doskonale zapowiadający się i wyczuwający plac Szwarcman i Scheunert. Finału nie rozegrano. Wyniki ćwierćfinałów: Szwarcman — Wilden 6:3, 6:4. Hincz—Tomczyński 6:4, 2:6, 7:5, Ogrodzki — Derbyshire 4:6, 6:3, 6:1, Scheunert — Wojciechowski 2:6, 6:4, 6:1. Półfinały: Szwarcman — Hincz 10:8, 7:5; Scheunert — Ogrodzki 6:1, 6:8, 9:7.

Czarni — Warszawianka 1:1

Uciążliwy mecz na błotnistym terenie

O zawodach tych doprawdy trudno napisać coś optymistycznego. Fatalny rozmoczony ulewą teren przyczynił się do wykazania wszystkich braków technicznych i taktycznych obu drużyn, sparaliżował ich główny atut — szybkość i sprowadził grę do walki wręcz i uganiania się za piłką, ślizgającą się bezcelowo po całem boisku.

Do walki rozegranej na boisku Legji w Warszawie przeciwnicy stanęli naprzeciw siebie w składach:

Warszawianka—Domański; Zwierz, Wróblewski; Szenajch, Wielgusiak, Maderski; Jung, Piliszek, Korngold, Materski, Luxenburg.

Czarni — Krasicki; Chmielowski, Olejniczak; Ozajst, Witkowski, Piłat; Ostrowski, Koch, Reyman, Lemiszko, Drzymała.

W pierwszej połowie agresywność napastników gospodarzy stwarza pod bramką gości szereg sytuacyj wprost katastrofalnych. Trzy razy zda się, że piłka bezapelacyjnie ugrzęźnie w siatce — cóż kiedy Czarni posiadają w wielkiem bajorze błota rozlanem tuż przed ich bramką sprzymierzeńca niedoprzezwyciężenia.

Rzecz prosta, że przy większych umiejętnościach napastników biało-czarnych i ta trudność byłaby możliwa do pokonania. Umiejętności tych i sił fizycznych, wyczerpujących się w grze na błotnistym terenie, bardzo szybko, niestety zbrakło.

Natomiast lwowianie mieli więcej szczęścia. Jeden z ich ataków, przeprowadzony lewą stroną napadu, zakończył się wobec gorliwej interwencji aż obu obrońców Warszawianki fatalnie dla niej i Zwierz, odbijając piłkę po wybiegu Domańskiego, trafił w nogę Wróblewskiego i w ten sposób Czarni zdobyli prowadzenie. Po zmianie stron gra w polu wyrównała się, indolencja jednak ofenzyw obu drużyn nie wróżyła zmiany wyniku. Szczęśliwe przesunięcie Luxenburga na lewego łącznika zaważyło o wydarciu Czarnym jednego punktu z dobrze plasowanego półgórnego strzału. Pozatem Warszawianie, mając przewagę w sytuacjach podbramkowych, niepokoili Krasickiego raz po raz.

Wszystkie te sytuacje były jednak mało warte, jeśli chodzi o możliwość zdobycia bramki: akcje prowadzone były wskutek braku szybkości stale w tłoku i w kierunku równoległym zamiast prostopadłym do bramki. Jedną dużą szansę zepsuł sędzia p. Rutkowski, odgwizdując nieistniejący spalony Junga, uwolnionego po pięknem podaniu zupełnie od przeciwników.

W Warszawiance na plan pierwszy wysunął się Zwierz. Domański z chorą nogą czuł się niepewnie—nie mógł zupełnie wybiegać z bramki.

U Czarnych Koch zademonstrował wszystkie zalety i wady, oglądane u niego w czasie gry w barwach Polonji: siłę fizyczną, wytrzymałość, b. przeciętną technikę i brak szybkości. Najlepiej trzymało się trio obronne, które wraz z terenem, uratowało drużynę od porażki.

Sędzia p. Rutkowski nie w formie.

Mistrzostwa kl. A w stolicy. Marymont pokonał Ruch 1:0 (0:0). Marymont grał słabo. Bramka padła z karnego, wykorzystanego przez Napiórkowskiego. Warszawianka I-b wzmocniona Hahnem i Zarzeckim, pokonała Makabi 4:3 (1:2). Zarzecki był zdobywcą trzech bramek w tem jednej z karnego i Pońsko 1. Dla Makabi bramki zdobyli Rochman (2) i Złotogórski. Legja I-b pokonała Znicz 6:0.

Na Śląsku i w Poznaniu

Kędzielowa rzuca oszczepem 55,75

...potkanie lekkoatletyczne pań Śląsk ... Poznań zakończyło się spodziewa..., choć ciężko wywalczonem zwy...twem Ślązaczek w stosunku 64:58. ... przedostatniej konkurencji wynik ... otwarty, gdyż Śląsk prowadził tyl...4 punktami; ale sztafeta przesądzi... wynik na niekorzyść Poznania. Naj...szą zawodniczką była Jasieńska, ...a w rzutach wykazała doskonałą ...nę. W kuli tylko 14 ctm. dzieli ją ... od rekordu Polski. Breuerówna ...cze nie w formie, Orłowska do...nała. Organizacja wzorowa, wi...w około 1000 osób.

...niki szczegółowe: ... 1) ...euerówna (S) 8.1, 2) Sikorzanka (S); 100 mtr. Kasprzakówna (P) 13.5, 2) Breuerówna (S) o dłoń; 200 mtr. Orłowska (S) 28 sek., 2) Stolarkówna (P); 800 mtr. 1) Kilosówna (S) 2:39.9, 2) Peronówna (S). Sztafeta 4 x 75 mtr. Śląsk (Rakoczanka, Hoflińska, Sikorzanka, Breuerówna) — 40 sek. Sztafeta 4 x 200 mtr. Śląsk (Sikorzanka, Breuerówna, Kilosówna, Orłowska) 1:59; 800 mtr. płotki 1) Lanżanka (P) 14.8, 2) Musielewska (P).

Skok wdal 1) Kasprzakówna (P) 460, 2) Rakoczanka (Ś) 462; skok wwyż po rozgrywce 1) Jasieńska (P) 135, 2) Bytomska (Ś) 135; rzut dyskiem 1) Jasieńska (P) 31.46, 2) Solonówna (Ś) 26.72; oszczep Jasieńska (P) 33.08, 2) Lanżanka (P) 29.60; kula Jasieńska (P) 10.03, 2) Lubkowiczówna.

Śląsk zdobył po raz drugi puhar Królewskiej Huty.

Międzynarodowe zawody w Królewskiej Hucie, w których ramach odbył się mecz Kusociński — Koscak, przyniosły wyniki następujące:

3000 mtr.: Petkiewicz 8:58, 2) Kaput 9:25.8 (nowy rekord śląski), 3) Hartlik, 4) Rakoczy. Petkiewicz proponował bieg z wyrównaniem, ale Ślązacy się nie zgodzili. 100 mtr. Sikorski 11.2, 2) Nisch (Weichsel, Zabrze) o ½ mtr., 3) Zuber, 4) Hajduk; rzut kulą: Banaszak 12.23, 2) Majorczyk 11.11, 3) Nieszyn; dysk 1) Banaszak 39.23, 2) Majorczyk 37.78, 3) Nieszyn; skok wwyż Völkner (Weichsel) i Zweigel po 169; tyczka Schneider 330, 2) Mucha 320, 3) Lubkiewicz 310.

110 mtr. płotki: Sobik 17.2, 2) Kremerow, 3) Wolny. Skok wdal Sikorski 688, 2) Chmiel (Cracovia) 656, 3) Kamieniecki 614. 400 mtr. 1) Zuber 52.3, 2) Sobik o 4 mtr., 3) Rother (Zabrze).

Bieg 200 mtr. i rzut oszczepem przyniosły dwie sensacje. Kędzielawa rzuciła 55.45, na 200 mtr. Sikorski przegrał niespodziewanie, rezygnując z walki na finiszu.

200 mtr.: 1) Nisch (Zabrze) 23.1, 2) Zuber 23.3, 3) Sikorski; oszczep: Kędzielawa (Wisła, Kraków) 55.75, 2) Nieszyn 51.80, 3) Werner (Gliwice) 50.66.

800 mtr.: 1) Kosiarz 2:07:5, 2) Żyłka; sztafeta 4 x 100 mtr. Stadjon 46.8, 2) Pogoń — Olimpijska 1) Stadjon 3:35, 2) Pogoń.

W przedmeczu Stadjon II pokonał Naprzód 73:46.

Polonia - Ł. K. S. 1:0

Łodzianie pokonani znów na swem boisku

Odmienia się kolej dziejów. Boisko ŁKS-u słynęło dotychczas jako niezdobyta dla przyjezdnych twierdza. Kruszyły się na niej co najlepsze zespoły gości — aż... przyszła kryska na Matyska.

Wisła, Warta i ostatnio Polonia — oto drużyny, które schodzą z placu łodzian ze zwycięstwem i punktami ligowemi, a gospodarzom zostawiają uczucie zawodu i klęski.

Bo powiedzmy odrazu, że ŁKS bardzo rozczarował swych licznych sympatyków. Czwartkowa ich gra była najsłabsza w sezonie.

Polonia zadziwiła widownię przedewszystkiem szybkością, przysłowiową swą ambicją i nieustępliwym duchem walki.

Polonia: Kisieliński; Bułanow, Miączyński, Nowikow, Jelski, Seichter; Suchocki, Ałaszewski, Malik, Ogrodziński, Szczepaniak

Ł. K. S.:a Jegorow; Gałecki, Kubik; Jasiński, Trzmiel, Pegza; Śledź, Król, Tadeusiewicz, Wisławski, Durka.

Gra toczona na śliskiem i błotnistem boisku nie odznaczała się szczególną panoramą akcyj i pociągnięć. Mimo że każda z obu stron zmierzała tylko do zdobycia bramek — aż do 40 min. drugiej połowy wynik brzmiał 0:0. W tym czasie pada nieoczekiwany i celny strzał Suchockiego. Polonia wygrywa 1:0

Słabą stroną Ł. K. S. była pomoc, a specjalnie Trzmiel. Natomiast wyróżniali się Jegorow i Kubik (po przerwie).

U gości najlepiej grali: Kisieliński, Bułanow i Jelski. Wcale nieźle zaprezentował się też Ogrodziński. Zawiódł natomiast zupełnie sędzia p. Blahut z Katowic.

Przedmecz Polonia II — ŁKS III 2:5.

Kongres olimpijski

Doniosłe uchwały w Berlinie

Pierwsze już chwile Kongresu Olimpijskiego wykazały, że będzie się na nim „goręcej gotować, niż jeść". Było to łatwe do przewidzenia z góry, przechylenie się bowiem ku jednemu z krańcowych kierunków groziłoby poważnie bytowi przyszłych olimpjad. To też cały przebieg Kongresu ma charakter kompromisowy; poszczególne komisje pozostają przeważnie na dotychczasowych stanowiskach.

Prace programowe podzielono między trzy komisje: 1) dla kwestji amatorstwa, 2) programu, 3) terenów gier. Z polskich delegatów ks. Lubomirski i inż. Znajdowski weszli do komisji amatorskiej, a pułk. Glabisz do komisji programowej.

Zrozumiałem jest, że największe zainteresowanie od pierwszego momentu budziła kwestja amatorska, nad którą debatowano w pierwszej komisji. Sprawa poruszona jeszcze na plenum przez delegata FINA, dr. Donatha i szybko odesłana do komisji, wywołała tam długie, gorące polemiki i dyskusje. Przyjęto wreszcie większością trzech czwartych głosów uchwałę, pozostawiającą rzekome amatorstwa (a więc i prawa udziału w Olimpjadzie) poszczególnym Związkom międzynarodowych.

W komisji programowej największą sensację budziła sprawa udziału kobiet w zawodach lekkoatletycznych. Lecz i tu skończyło się na utrzymaniu dawnego porządku rzeczy. Lekkoatletki mogą spokojnie, obok swych koleżanek uprawiających sporty: pływacki, łyżwiarski, tennisowy, szermierczy i gimnastykę, przygotować się do X Olimpjady. Antyfeminiści okazali się bardziej ustępliwi, niżby to zdawać się mogło przedtem.

Rewolucyjny wniosek dopuszczenia tylko po jednym zawodniku każdego kraju do poszczególnych konkurencyj, znalazł dość licznych zwolenników. Znikomą zaledwie większością głosów (16:14) utrzymana dawna cyfrę 4 startujących. Z innych ciekawszych uchwał utrzymano wypychanie ciężarów, a wybór pomiędzy zapaśnictwem grecko - rzymskiem a wolnoamerykańskiem pozostawiono Zw. Ciężkoatletycznemu.

Niewiele czasu poświęciła obradom komisja terenowa. Zdaje się, że członkowie jej mają dużo zaufania do organizatorów Olimpjady i wolą objeżdżać w wygodnych autokarach Berlin, oglądając jego tereny sportowe.

Wszystkie uchwały komisji raz jeszcze będą przedmiotem debat plenum kongresu, które w tej chwili właśnie zbiera się. Czy wszystkie one zostaną akceptowane, pokażą najbliższe godziny. Pewnem jest jednak, że kwestja amatorska wywoła jeszcze gorące dyskusje.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że ks. Lubomirski z powodu złego samopoczucia oraz inż. Znajdowski na telegraficzne wezwanie, opuścili Berlin. W ten sposób Polskę reprezentują na kongresie jeszcze pułk. Glabisz oraz dr. Orlowicz.

H. Gliner.

Notatki

Program zawodów lekkoatletycznych Warszawianki, która będzie tłem dla wspaniałego pojedynku Koscyak—Petkiewicz — Kusociński, na dystansie 3000 mtr., jest następujący: 100, 500 i 1500 mtr., skoki wdal, wwyż i o tyczce, rzut oszczepem, sztafety 4x100 mtr. i szwedzka.

Do zawodów stają bracia Trojanowscy, Weiss, Szydłowski, Dobrowolski z A. Z. S., Cejzik, Maszewski, Nowakowski, Meyro z Polonji oraz Zuber, ...najch z Warszawianki.

...amczak zgłosił próbę pobicia re... Polski w skoku o tyczce, na za... AZS (Poznań) — Sokół (Byd...), które odbędą się 1 czerwca ...ydgoszczy. Na meczu tym Sokół ...pi w najsilniejszym składzie z ...owskim, Milewskim, Bidawskim, ...owskim, Kielpikowskim i Kosic...

... wyjeżdża w dn. 30 maja r. b. ...dańska, gdzie rozegra dwa me... pierwszego dnia (31.V) z zespołem ... Gurnerschaft Langfuhr; drugiego ...zaś z drużyną Fichte Ohra.

...ływalnia przy ul. Łazienkowskiej, przejęta obecnie została z rąk P.Z.P., przez Ośrodek Wychowania Fizycznego, który oddał ją do użytku publicznego. Publiczność korzystać może zarówno z basenu jak i z plaży i boiska ...o gier.

O. W. F. przystępuje do organizowania kursów pływackich dla pań i panów, chłopców, dziewcząt a także i dzieci. Kierownikiem basenu jest p. kpt. Panek.

Walne zebranie K. O. Z. P. miało spokojny przebieg i wyłoniło władze w składzie: prezes St. Fächer, zastępca dr. Holländer, sekretarz Jan Rolle, kapitan związkowy K. Sieńkowski, ...bnik Mandelbaum.

... sprawie meczu Polska — Ru...nja, zwrócił się PZPN do Rumuńskiego Zw. Mecz ten ma być rozegrany we Lwowie 7 lub 14 września ...b. Definitywnej odpowiedzi od ...N spodziewać się należy w nie...m czasie.

...lendarz drugiej rundy rozgrywek ...owych zostanie ułożony w dn. 21 czerwca r. b.

Mjr. Izdebski został delegowany z ramienia Ligi na uroczystości dziesięciolecia PZPN-u w dn. 15 b. m. w Krakowie.

Ankieta Ligi w sprawie ubezpieczenia graczy dała ogromną większość odpowiedzi, wypowiadających się za przeprowadzeniem ubezpieczenia. Wobec tego Zarząd Ligi wchodzi obecnie w kontakt z towarzystwami ubezpieczeniowemi.

Liga urządza w dniu meczu Polska — Rumunja, jako zwolnionym od mistrzostw, lokalne mecze między drużynami ligowemi na dochód funduszu olimpijskiego i klubów.

Czwartkowe dwa mecze ligowe zepchnęły znowu na ostatnie miejsce w tabeli Garbarnię, a Polonia skoczyła z 9-ej pozycji aż na szóstą.

Międzyklubowe spotkanie pięściarskie I. K. P. (Łódź) — Makabi (Warszawa), było najciekawszą częścią imprez urządzonych staraniem „Rodziny Policyjnej" na Dynasach. Poziom walk był naogół niski. Wyniki przedstawiają się następująco: w wadze muszej Spodenkiewicz (I. K. P.) bije Rochmana (M) i Urkiewicz (M) — Pawlaka (I. K. P.); w wadze koguciej Wojciechowski (I. K. P.) ulega nieznacznie Borensztajnowi (M.). Waga piórkowa: Anders (M) bije Mantaja (IKP). W wadze lekkiej Birencwajg (M) remisuje z Garncarkiem (IKP). W wadze średniej Wurm (IKP) po ładnej walce zremisował z Garbarzem (IKP). Wynik ogólny 8:6 dla Makabi.

Walki zapaśnicze dały następujące wyniki: w kogucia Winiarski (YMCA) — zwycięża Pycia (YMCA); w. piórkowa — Rusiński (Legja) bije Hermana (Świt); w. lekka—Zarębski (Y. M. C. A.) bije Pisarka (Świt). W wadze półśredniej Webda (YMCA) bije Koszewskiego (Legja), a w półciężkiej Skrocki (YMCA) bije Baliszewskiego (Świt).

W kolarskich biegach sprinty wygrał Popończyk (W. T. C.) przed Hajdo i Kendzią (Legja) w czasie 13,4 sek.

Wyścigi motocyklowe zakończyły się zwycięstwem Frankowskiego (Legja) przed Wojciechowskim (Legja).

Mecz koszykówki Warszawa — Lublin zakończył się zwycięstwem stolicy w stosunku 32:16

Polska -- Finlandja 1:1

Mecz tennisowy w Helsingforsie

Telegram własny „Przeglądu Sportowego"

Pierwszy dzień spotkania tennisowego Polska — Finlandja w Helsingforsie musiał być przełożony ze środy na czwartek, gdyż w środę lał ulewny deszcz.

Mecz rozpoczął się dopiero w czwartek przy złej pogodzie i wietrze, przechodzącym niemal w burzę.

W pierwszem spotkaniu Warmiński pokonał Granholma 3:6, 2:6, 6:2, 6:2, 6:4. Grahn natomiast pokonał Tłoczyńskiego po walce 7:5, 4:6, 6:3, 6:4. Warmiński grał doskonale przy siatce. Tłoczyński był bardzo pewny i różnorodny, ale musiał skapitulować przed doskonałą grą pierwszej rakiety Finlandji.

Gra mieszana z powodu deszczu musiała być odłożona.

W piątek grają Grahn, Grottenfeld — Warmiński, Tłoczyński, oraz Jędrzejowska — Brunon. Na zawodach był obecny prezydent republiki finlandzkiej i poseł polski.

Tennisiści polscy dostali zaproszenie na szereg gier pokazowych do Estonji. Po porozumieniu ze związkiem z zaproszenia tego skorzystają.

Wiedeński S. C. Post w Warszawie

Dwa mecze Austrjaków na boisku Polonii

D. 31 b. m. i w niedzielę d. 1 czerwca na boisku Polonii Warszawa zobaczy wiedeńską drużynę Ligi amatorskiej S. C. Post. W pierwszym dniu wiedeńczycy zmierzą się z kombinowanym zespołem klubów A klasowych Gwiazda i Samson, w niedzielę — grać będą z Polonią w ligowym składzie.

Kombinowana drużyna żydowska wystąpi przeciw gościom w składzie: Wałach (G.); Judzik (G.), Goldner (S.); Fajnbaum (G.), Lerner II (G.), Radzyński (S.); Topas (S.), Szulzyngier (G.), Celnikier (S), Lerner I (G.), Nauczyciel (S.).

Jakkolwiek pozycja Postu w mistrzostwach Ligi amatorskiej jest dość mizerna (przedostatnie miejsce), jednak ich obecne wyniki, jak również skład osobowy zespołu rokuje grę stojącą na poziomie godnym obejrzenia.

W szeregach amatorów wiedeńskich, którzy mają za sobą zwycięstwa tak cenne jak z Wiener Sportclub 2:1 i 5:3, z Vorwärts 1906 2:1, z Simering 7:2 i 2:1 i t. d. wyróżnić należy graczy: Wybihala, kilkakrotnego reprezentacyjnego bramkarza amatorów wiedeńskich (grał również przeciwko Polsce), Silbecka, b. prawego pomocnika Rapidu, Matza, b. gracza Austrji, Rungego i Cernyego z Admiry, oraz Swobodę i Bierleina z W.A.C.

Klub Tennisowy 1924 mógł w ostatnim tygodniu poszczycić się dwoma pięknemi sukcesami, osiągniętemi w walce z Pogonią i Czarnymi w ramach turnieju o mistrzostwo międzyklubowe. Czarnych pokonali Tennisiści w stosunku 6:1. Wyniki przedstawiały się następująco: Lantner (24) — Żuławski (Cz.) 6:1, 6:1, Pohoryles (24) — Drapała (Cz.) 6:2, 6:4; Lantner (24) — Drapała (Cz.) 11:9, 6:1; Pohoryles (24) — Żuławski (Cz.) 6:1, 6:0; Turteltaubówna (24) — Laskówna (Cz.) 6:1, 4:6, 6:3; Drapała, Górniak (Cz.)— Altschüller i Feldman (24). 6:1, 6:1; Turteltaubówna, Lantner (24) — Kwieciński, Górniak 6:0, 6:4.

Lepiej nieco powiodło się Pogoni, która przegrała „tylko" w stosunku 2:5. Wyniki brzmiały: Lantner (24) — Eisner (Pog.) 7:5, 6:3; Pohoryles (24) — Darczyński (Pog.) 6:1, 6:4; Lantner (24) — Darczyński (Pog.) 6:1, 6:4, Pohoryles (24) — Eisner (Pog.) 6:0, 6:0; Lantner, Pohoryles (24) — Raczyński Lothringer (Pog.) 6:3, 6:1; Bystrzanowska (Pog.) — Turteltaubówna (24) 6:3, 3:6, 6:0; Bystrzanowska, Eisner (Pog.) — Pohoryles, Turteltaubówna (24) 7:5, 7:5.

Mistrzostwa lwowskiej klasy A. W uzupełnieniu wyników podanych w ostatnim numerze zanotować jeszcze należy przegraną Hasmonei w walce z Janiną w stosunku 0:1. Hasmonea, w której szeregach wystąpił po dłuższej przerwie Redler, miała jeden z najsłabszych meczów sezonu, zawiódł środkowy pomocnik Horowitz oraz jak zwykle napad za wyjątkiem Uricha.

To i owo

Trójmecz lekkoatletyczny Wisła — Legja—Makabi w Krakowie przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo Makabi 132 p. przed Wisłą (124) i Legją. Do zwycięstwa Makabi, w której barwach nie startował zdyskwalifikowany Czysz, przyczyniły się przedewszystkiem panie.

Należy podkreślić dobry wynik Kądzielawy w oszczepie—51.75. Freiwaldówna nie jest jeszcze w formie.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Panowie: 100 m. Kossowski (W) 12.2, 2) Klagsbrun (M), 200 m. 1) Klagsbrun (M) 24.3, 2) Rekucki (W), 400 m. 1) Klagsbrun (M) 56.9, 2) Goldfinger (M), 1500 m. 1) Gorzeński (W) 4.26.1, Goldfinger (M), 3000 m. 1) Gebel (W) 9.39, 2) Michalik (L). Sztafeta olimpijska 1) Makabi 3.43.4, 2) Wisła, 3) Legja. Skok wdal 1) Kossowski (W) 6.26, 2) Rekucki (W) 6.29, wwyż 1) Kossowski (W) 1.62, 2) Scipio (W) 1.62. Rzu tdyskiem 1) Kossowski (W) 31.87, 2) Korbel (Legja). Oszczep 1) Kądzielawa (W) 51.75, 2) Goldstein (M).

Panie: 100 m.: 1) Freiwaldówna (M.) 14.2, 2) Babrajowa (L.): 800 m.: 1) Babrajowa (Legja) 2:54.5, 2) Knapikówna (L.); 4x75 m.: 1) Makabi 42.4, 2) Wisła, 3) Legja; kula: 1) Gołkówna (W.) 8.35, 2) Babrajowa (L.): dysk: 1) Freiwaldówna (M.) 24.54, 2) Stepniowska (L.); wdal: 1) Freiwaldówna (M.) 1.30, 2) Gołkówna (W.): wdal: 1) Freiwaldówna (M.) 4.43.5, 2) Szeleźnikówna (L.). Organizacja dobra.

W mistrzostwach poznańskiej kl. A wyniki były następujące: H. C. P. — Posnania 3:1. Legja — Sparta 2:2. W meczu hokeja na trawie AZS pokonał niespodziewanie Wartę 5:1.

Biegi sztafetowe dal pań, panów i juniorów na Śląsku wygrała drużyna K. S. Stadjon (Król. Huta); panów 10 x 100 m. o nagrodę wędrowną dyr. Gawrycha w czasie 1.58 m., pań 10 x 100 m. w czasie 2.96.6, przyczem podkreślić należy, że jedna z zawodniczek podczas biegu upadła. Gdyby nie ten wypadek, zostałby niewątpliwie ustalony nowy rekord Polski juniorów 10 x 200 o puhar Śl. O. Z. P. N.

Trójmecz lekkoatletyczny Makabi—Skra — ŻASS. Makabi 118½ pkt. przed Skrą. 106½ pkt. i ŻASS 99 pkt.

Wyniki techniczne: 100 mtr. 1) Liebfeld II (M) 11,6 s., 2) Chabiera (Skra); 400 mtr. 1) Liebfeld II (M) 53, 2) Rusek (Skra); 1000 mtr. Buksner (M) 2.52, 2) Rozenkranc (Ż); 5000 mtr. 1) Rozenkranc I (Ż) 18:23, 2) Norymberski (M). Sztafeta 4x200 1) Skra 1:38.6, 2) Makabi. Rzut kulą Freiberger (M) 10.87, 2) Pasmantier (Ż) 10.31. Rzut dyskiem 1) Orzeł (S) 32.23, 2) Pasmantier (Ż) 30.25. Rzut oszczepem 1) Pasmantier (Ż) 40.70. Skok wdal 1) Rusek 6.16, 2) Chabiera (S) 5.95. Skok wwyż Melech (S) i Siemiatycki (Ż) po 155.

Wiktor Olecki i Czesław Bryszke

zwycięzca i rewelacja wyścigu szosowego „Expressu Porannego", mówią o swej karjerze sportowej i wrażeniach z biegu



CZESŁAW BRYSZKE
nowy as W. T. C., o którym piszemy obok.

Wiktor Olecki (W.K.S. Legja — Warszawa) — triumfator niedzielnego wyścigu „Expressu Porannego" przed wyjazdem ze stolicy do Radomia, gdzie stale przebywa, opowiada nam o swojej działalności sportowej ciekawe wspomnienia.

— Już jako czternastoletni chłopak (a było to przed 7-miu laty), zacząłem się interesować kolarstwem. Sportowo kolarstwo traktować zacząłem przed czterema laty, nie osiągając początkowo wybitnych sukcesów.

— Dopiero pod koniec 1927 roku w 50-cio km. wyścigu w Warszawie, zająłem pierwsze miejsce. Rok następny przynosi mi, poza startami mniejszej wagi, sukces w I-szym biegu dookoła Polski, w którym zdobywam drugie miejsce, za Wieckiem. Było to dla mnie zdarzenie nie mające sobie równych.

— Również drugie miejsce zająłem w „Zamknięciu sezonu", przychodząc do mety za Michalakiem, a przed Stefańskim, Wisznickim i t. d.

— Trzeci, ubiegły rok mej sportowej karjery rozpocząłem od wyścigu „Expressu Porannego", zajmując 6-te miejsce. Daleka ta lokata tłomaczy się licznemi defektami. W biegu o mistrzostwo województwa zdobyłem trzecie miejsce, a w wyścigu Kraków — Lwów — czwarte. W tym ostatnim wyścigu, też nie obeszło się bez defektów.

II-gi bieg dookoła Polski nie jest dla mnie tak pomyślny, jak poprzedni. 12 gum i kilka innych defektów, były powodem, że nie zająłem lepszego miejsca, niż 7-me, mimo, iż ostatni etap wygrałem, przychodząc jako pierwszy na Dynasy.

— Rok bieżący — zaczyna się rekordowo... pod względem gum. Cztery pierwsze starty przyniosły mi w rezultacie... 7 kich. Dopiero bieg niedzielny, przeszedł solidnie, bez jakichkolwiek defektów.

— Do biegu przygotowywałem się oddawna. Zwłaszcza w ostatnim tygodniu przed 25 maja trenowałem bardzo solidnie. Na treningach osiągałem czasy 3 godz. 20 m. i t. p. Spodziewałem się więc zająć miejsce w pierwszej trójce.

Zaznaczam, że treningi przeprowadzam bardzo pilnie, a czynię to poniekąd z konieczności.

— Pracując bowiem w Państwowej Wytwórni Uzbrojenia w Radomiu, w charakterze urzędnika, a mając rodzinę w Warszawie, co tydzień przyjeżdżam do niej w odwiedziny i to stale na rowerze.

— 104 klm. w jedną stronę i 104 w drugą — to zawsze coś znaczy. W ciągu bieżącego sezonu trasę tę przejechałem już 10-krotnie, godnie rywalizując z autobusami, kursującymi między Warszawą a Radomiem. Normalnie przestrzeń tę pokrywam poniżej 3 i pół godziny.

— O samym biegu wiele powiedzieć się nie da. Będąc w czołowej grupie, od Jabłonny przez cały prawie czas prowadziłem, bacznie zwracając uwagę, by mi nikt nie uciekł.

W najbliższą niedzielę startuję na Śląsku w Żorach, dokąd wraz z klubowym kolegą Malczewskim udaję się także na rowerze. Konkurencja będzie tam silna.

— W najbliższym czasie wyjadę najprawdopodobniej zagranicę, z ramienia fabryki. Postaram się skorzystać z okazji, by zmierzyć swe siły z szosowcami innych krajów.

Życząc zwycięzcy biegu „Expressu" powodzenia w jego zamierzeniach, żegnam upojonego swym triumfem Oleckiego.

★

Czesław Bryszke jest istną rewelacją inauguracji polskiego sezonu kolarskiego. Przed startem, nikt, nie przypuszczał, jaką niespodziankę zgotować może ten niski, szczupły brunecik, o dziecinnym prawie wyrazie twarzy. Nawet sam Bryszke przed biegiem nie wierzył w możliwości sukcesu. A jednak w imprezie tak poważnej jak 105 klm. bieg „Expressu Porannego" Bryszke zdobył zaszczytne trzecie miejsce, ostrzegając dotychczasowych asów, że nowy kokurent przybył.



JAN RIPPER
automobilowy mistrz Polski na swoim wyścigowym Bugatti.

Żywo i barwnie opowiada kolarz W. T. C. o swych tarapatach w biegu. Gdy wspomina o rezultacie, oczy promienieją radością ponad zapadłymi policzkami.

— Liczę sobie obecnie lat 20. Sportem kolarskim zajmuję się stosunkowo niedawno, bo zaledwie od dwu lat.

— Już pierwszy mój start przyniósł mi sukces, albowiem „pierwszy krok Stadjonu", zakończył się mojem zwycięstwem. Startowałem wówczas jako niestowarzyszony.

— W kilka dni później, próbowałem szczęścia w biegu naprzełaj w Cytadeli na przestrzeni 25 km. Bieg ten jakkolwiek mocno obsadzony przyniósł mi poważny sukces: zająłem piąte miejsce za Głowackim, Korsakiem, Oczachowskim i Stefańskim, z którym przed metą stoczyłem zaciętą walkę zakończoną mym upadkiem i rozbiciem się. W pobitem polu miałem wtedy Wisznickiego, Michalaka braci Karle i wielu innych.

— Udział w biegu „Expressu Porannego", nie jest dla mnie nowością; już bowiem w r. 1928-ym startowałem do biegu ulicznego (wygranego przez Nowińskiego), kiedy to mimo defektów i wysypek zająłem piąte miejsce.

— Na tem zakończyłem swą jazdę szosową. Za poradą znajomych postanowiłem szukać szczęścia na torze. Wstąpiłem do W. T. C. Początkowo brałem udział w biegach sprinterowskich i — już w roku 1929 — w biegu eliminacyjnym zwyciężyłem Podgórskiego.

— Stawałem w tymże sezonie do kilku biegów amerykańskich. W jednym z nich na przestrzeni 25 km. tworząc z Obojskim parę, zajęliśmy za Barzyckim i Kendzią, drugie miejsce. Włodarczyk i Doley, znaleźli się za nami. Ci jednak niedługo potem zrewanżowali mi się w innym biegu amerykańskim (30 km), zajmując pierwsze miejsce. W ogólnej klasyfikacji długodystansowców zająłem w r. ubiegłym czwarte miejsce.

— W roku bieżącym projektuję ustanowić jednogodzinny rekord Polski na torze. Z tego też powodu. postanowiłem stanąć do wyścigów szosowych, by zdobyć więcej wytrwałości i hartu do walki. Pierwszy raz stawałem do Otwarcia sezonu W. T. C. — 50 km. Zupełnie nieprzygotowany, zupełnie naczczo zjawiłem się na starcie. To zdecydowało o porażce na ostatnich 8-miu kilometrach.

— Do wyścigu niedzielnego stanałem też nie najlepiej przygotowany. Jeden trening odbyłem z Gronczewskim, który przepowiadał mi, że..... coś zrobić mi się uda.



JÓZEF FOLAND
zwycięzca ulicznego biegu „Ex[illegible] Porannego".

— Wielki tylko kłopot mi[illegible] rowerem. Moje warunki m[illegible] ne (jestem z zawodu szofer[illegible] cahnikiem, obecnie bez pra[illegible] zezwalają mi na kupno dob[illegible] weru, tak iż jechałem na nien[illegible] lepszej maszynie, pozbawiony [illegible] pełnie opieki. Raz jeden otrzyma[illegible] łem od kolegów dwie pomarańcz[illegible] a gdy później paliło mnie pragni[illegible] nie, wypiłem... zsiadłego mleka użyczonego mi przez jakiegoś wieśniaka.

— Jechałem bez żadnego plan[illegible] Początkowo w tyle, dochodząc cz[illegible] ła w Jabłonnie, odkąd trzymał[illegible] się już do samej Warszawy. [illegible] nawet, [illegible] ścieżką, zasłon[illegible] mnie od reszty zawodników a[illegible] tak iż w końcu wyprzedzi[illegible] resztę zawodników, byłem p[illegible] miotem dogania[illegible].

— W biegu miałem dwa [illegible] ki. Raz zderzając się z autem i szla[illegible] banem, drugi pod Jabłonną, w[illegible] lając się o rozciągnięty drut. [illegible] tem już w Warszawie jak[illegible] wy wóz specjalnie zajech[illegible] gę.

— Z wyniku jestem z[illegible] choć wprawił mnie w [illegible] kłopot. Nie wiem bowiem, czy specjalizować się na szosie czy też — jak dawniej na torze?

— W moich najbliższych planach, na pierwszem miejscu figuruje bieg o mistrzostwo Warszawy, następnie dookoła województwa 200 km. i, o ile to będzie możliwe „Bieg Dookoła Polski".

lc.

Wirtuoz kierownicy Jan Ripper

o sobie i projektach na przyszłość

Drobna szczupła, chłopięca sylwetka. Twarz 20-letniego młodzieńca.

Siedzi prosto, pochylając się zlekka nad kierownica. Prędkie, nieznaczne ruchy kołem sterowem. Niezwykła intuicja w ocenianiu drogi. Odwaga, oparta na długoletniem doświadczeniu. Albowiem mimo młodego wieku (Ripper nie przekroczył jeszcze 27 lat) — z samochodem zapoznał się niemal jako dziecko. Znać u niego zżycie się z maszyną. Wyczuwa się doskonałą znajomość mototu. Dla Rippera niema w nim żadnych tajemnic. Każda śrubka jest dlań dobrą znajomą. Czyż trzeba dodawać, iż Ripper sam przygotowuje swój wóz do zawodów, że obchodzi się bez t. zw. pomocy technicznej!

— Urodziłem sie wśród samochodów — śmieje sie „Jasio". Istotnie: ojciec Rippera posiadał (i posiada) w Krakowie garaże i warsztaty samochodowe.

Doniedawna uchodził młody mistrz Polski przedewszystkiem za dziecko fortuny, typowego „szczęściarza", któremu nigdy nic nie „nawala" podczas wyścigu, który zawsze w porę odkrywa defekty maszyny. Z nazwiskiem jego łączyło się pojęcie brawurowej. szalonej jazdy. Tymczasem brawura Rippera ma solidne podstawy. Świadectwem tego — zdobycie w ubiegłym roku na Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski nagrody za największą regularność jazdy, tudzież złotej plakiety. Któżby przypuszczał, iż z pośród 22 poważnych rywali nagrodę regularności, a więc opanowania, spokoju, równomierności w jeździe zdobędzie on właśnie „szaleniec", wirtuoz trudnych wiraży tatrzańskich!

Po raz pierwszy startował Ripper w roku 1926 w wyścigu płaskim pod Lwowem na „Tatrze". W roku 1927 zajmuje w wyścigu tatrzańskim na „Lancii" czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji. W tymże roku bierze udział w raidzie Automobilklubu Polski. kończąc go jako trzeci. z 13 dodatniemi punktami.

W następnym sezonie nabywa swoją biało-czerwoną, półtoralitrową „Bugatti" i... zaczyna się pasmo zwycięstw. Odtąd w krajowych wyścigach górskich — jest niepobity. Pierwszy pod Morskiem Okiem. powtarza ten sukces w r. ubiegłym, dystansując silniejsze maszyny.

Próbuje również swych sił za granicą. W roku 1928 w górskim wyścigu na Schwabenberg (Węgry) zdobywa trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji i pierwsze w swojej kategorji (1,500 cc.). W tymże sezonie zajmuje II miejsce w ogólnej klasyfikacji w wyścigu „Ecce homo" w Czechosłowacji. Rok 1929 przynosi ukoronowanie dotychczasowych „wyczynów" Rippera w postaci uzyskania tytułu mistrza Polski. oraz zaliczenia go w poczet jeźdźców elity.

Tegoroczny start w Łodzi wypadł niepomyślnie: z powodu pęknięcia manometru i urwania się korbowodu przybywa do mety 7-my. Ale to niepowodzenie nie zniecheca takiego kierowcy jak on. Trudno. Trzeba umieć znosić niepowodzenia. Zresztą Ripper, mając niezbyt silną a „zjeżdżoną" maszynę nie spodziewał się zwycięstwa nad dwa razy silniejsza maszyną Liefeldta (3 litr.). albo nawet Szwarcsztajna (2'300 cc.). Rewanżu spodziewa się pod Ojcowem (ok. 3 kilometrów krętej szosy), w wyścigu tatrzańskim, w górach. Tam decydującą rolę odgrywa już nie maszyna, lecz talent kierowcy. choć rzecz prosta, że jakość i przygotowanie wozu nie sa czemś obojętnem.

— Pytamy Rippera o projekty na sezon bieżący.

— Chciałbym startować w kilku konkurencjach szampionatu górskiego Europy. Ale to są rzeczy kosztowne... dla amatora. Najprawdopodobniej stanę do wyścigu na t. zw. Circuit Masaryk w Czechosłowacji, obejmującym pętlę długości 29 klm. 142 m., którą trzeba przebyć 17 razy. co daje w sumie 495 klm. 414 m.

W tegorocznym Międzynarodowym Raidzie A. P. wezmę udział w zespole „Citroenów".

— Lubi Pan również raidy?

— Owszem. Przedewszystkiem zaś raidy A. P.

(Jl.).

★

Podczas Zielonych Świąt krakowski klub automobilowy organizuje turniej samochodowy. Dnia 7 czerwca odbędzie się zjazd gwiaździsty do Krakowa. Dnia 8 czerwca górski wyścig pod Ojcowem (wchodzący w zakres mistrzostw Polski). Dnia 9 czerwca — raid pętlicowy po okolicy. Dn. 10-go czerwca — wycieczka do Mościc.

Grand Prix Europy organizuje w tym roku Belgja na trasie Spa—Francorhamps. Zawody odbędą się dn. 13 lipca.



HOKEIŚCI POZNAŃSKIEGO A. Z. S.
robią wielkie postępy, uzyskując coraz to lepsze wyniki. W ub. tygodniu pokonali oni drużynę vice-mistrza Polski Czarnych (Poznań) w stosunku 3:2.



PIŁKARZE ŁÓDZKIEGO HAKOAHU
obchodzą w b. tygodniu jubileusz 10-olecia turniejem z udziałem drużyn: Legji (Warsz.), Makabi (Krak.), Warty Częstoch. i Ł. K. S.







VII-MY WIELKI TURNIEJ KOLARSKI „EXPRESSU PORANNEGO.
Od lewej: uczestnicy wyścigu szosowego defilują przez Warszawę na start; Stefański i Olecki w uścisku koleżeńskim po odebraniu nagród; przeszło dwie setki młodocianych adeptów kolarstwa uczestniczyło w biegu ulicznym

Biuletyn tygodniowy z prowincji polskiej

Lublin. 22 p. p. (Siedlce) — Sokół 9:2. Sromotna porażka benjaminka kl. A. Goście mieli stałą przewagę. Sokół w pierwszej połowie nie wykorzystał paru pewnych sytuacyj. Najlepszy na boisku Król II na środku pomocy Sokoła, w 22 p. p. dobry prawoskrzydłowy. Unja II — AZS II 5:4. Sztern — Sokół II 4:2.

Siedlce. 9 p. a. c. — 7 p p. leg. (Chełm. Lub.) 9:1. Mistrzostwo kl. A p. a. c. pewnie bije słaba drużynę gości. Gra w szybkiem tempie przy wyraźnej przewadze gospodarzy. Atak gości, który okresami przychodził do głosu całkowicie zawodził pod bramką. Wyróżnali się w 7 p.p. Skotnicki i Kowalczyk, w 9 p a. c. Kamiński i Wisznicki. Bramki strzelili dla gości Kokoszko (1). Dobrzański (1) i samobójcza. Sędzia p. Jarosz — dobry. Tur — Gwiazda 2:1. Mistrz. kl. B. Gra ciekawa. Wyróżniali się w Turze Biardzki i Kokalski. w Gwieździe — Mendelson II i Brener.

W dniu święta sportowego młodzieży szkół średnich, odbyła się uroczystość poświęcenia stadionu sportowego Państw. Gm. im B. Prusa. Jest to już drugi stadjon w Siedlcach. Święto wypadło imponująco; wzięły w niem udział wszystkie szkoły, oraz młodzież Hufców P. W

Radom. R. K. S. — Barkochba 4:0. Mistrz. kl. A. Gra prowadzona w żywem tempie; przez cały czas silna przewaga zwycięzców, szczególnie ich środkowa trójka napadu grała świetnie. Barkochba mierna. Wynik zasłużony. Zawody prowadził doskonale p. Glin... z Warszawy. R.K.S. II — Barkochba II 6:0.

...ur — Strzelec 2:1. Mistrz. kl. B. ...nik nie odpowiada przebiegowi gry. ... tylko w pierwszym kwadransie ...ważał. Strzelec przez resztę gry ... wiele lepszy. Sędzia p. Bukowski ...

...usz. Vesta — Solvay 2:2. Sokół ...ził udany popis gimnastyczny w ...owcu. W Wolbromiu Brynica ...dź) pokonała Sarmatę 4:1.

...aszów Maz. Skra (Piotrków)— ...S. 2:1. Zawody o mistrzostwo ...no w Moszczenicy. Gra szyb... ...oń — Victoria 5:0. Mecz rozegrany w Koluszkach. Victoria przegrała niezbyt słusznie. Tomaszowianka — Sokół 2:1. Gra chaotyczna i brutalna. Orlę — Hakoah 2:2. Zawody towarzyskie.

Zagłębie Górnicze. Hakoah — Victoria 1:1. Mistrzostwo kl. A. Hakoah w pierwszej połowie nie daje dojść do słowa Victorii, ale impotencja strzałowa napastników nie pozwala tego uwidocznić. Po przerwie gra jest bardziej wyrównana. Bramki strzelili Rozen II i Staniszewski. Wyróżnić należy Siwka III i Rozena II. Sędziował bardzo dobrze p. Mazur.

Sosnowiec — Zagłębie 2:1. Sosnowiec zwycięża pewnie Zagłębie na jego własnem boisku. Bramki uzyskali Cichoń i Andruszewicz, dla Sosnowca, Banasik dla Zagłębia.

Sarmacja — Świt 1:1. Sarmacja ma przez cały czas przewagę, której nie może wykorzystać, dzięki ofiarnej grze obrony Świtu. Bramki uzyskali Żmijewski dla Sarmacji i Miodek dla Świtu. Sędziował bardzo dobrze p. Trzmiel.

C. K. S. — Czeladź — Makabi 12:0. Beznadziejny był bramkarz Makabi Kimelman. Sędziował p. Kazibudzki. Zagłębianka — Policyjny 1:0. Decydujące zawody o pierwsze miejsce w klasie B zakończyły się nieznacznem zwycięstwem Zagłębianki. Gra nerwowa i brutalna. Sędzia był zmuszony usunąć 3-ch graczy z Policyjnego i jednego z Zagłębianki. Bramkę zdobył Sobieraj. Wyróżnił się Sularz w bramce Policyjnego.

Częstochowa. Victoria — Skra 3:1. Zawody o mistrzostwo kl. A. Zwycięstwo Victorii nieoczekiwane i niezbyt zasłużone. Skra od pierwszej chwili przesiaduje na polu Victorii, jednak impotencja strzałowa nie pozwala uwidocznić tej przewagi. W drugiej połowie gra bardziej wyrównana, a w ostatnich 15 min. Victoria panuje na boisku. Ruch (Sosnowiec)—Częstochowski K. S. 2:1. Mistrz. kl. A. Przebieg gry bardzo ciekawy i do ostatniej chwili niepewny. Ruch dobry w polu, zawodził w sytuacjach podbramkowych. Na wyróżnienie zasługuje trio obronne C. K. S. Sędziował dobrze N. Szerer.

Stryj. Pogoń — Czarni I-b (Lwów) 5:3. Zawody o mistrz. kl. A. Już w 10 min. goście zdobywają pierwszą bramkę. W 5 min. później Biobziński wyrównuje. Od tej chwili gra jest otwarta. W drugiej połowie gospodarze mają znaczną przewagę i Biobziński strzela dalsze 2 bramki. W 70 min. podwyższa wynik Manes, a w 75 Hoszowski ustala wynik dnia. Dla gości bramkę uzyskał lewy łącznik i środkowy napastnik (z karnego). Sędziował słabo p. Brach ze Stanisławowa. Dror — Hakoach 2:2.

Rzeszów. Barkochba — K. S. 08 (Przemyśl) 2:2 (1:0). Mistrzostwo kl. B. Gra do pauzy ospała i nieinteresująca. Druga połowa, prowadzona w żywszem tempie z przewagą gości, z których zasługują na wyróżnienie Dyhdalewicz i Sawiak w ataku. Z Barkochby najlepsi Scheller i Grater.

Tarnów. Tarnovia — Fablok (Chrzanów) 3:2. Mistrzostwo kl. A. Z trudem wywalczone zwycięstwo Tarnovii nad dobrze grającym Fablokiem. Do przerwy lekka przewaga gości, którzy mimo paru dogodnych pozycyj nie zdobyli się na skuteczny strzał. Po przerwie gospodarze grają znacznie lepiej i w tym czasie uzyskują 3 bramki przez Jachimka I, Starzyka i Krupskiego z rzutu karnego. Dla gości barmki zdobyli lewy łącznik i lewe skrzydło. Z Tarnovii wyróżnili się Kornaus i Jachimek II. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa b. dobry.

Jutrzenka — Ż. M. S. 2:0. Mistrzostwo kl. B. Zasłużone zwycięstwo Jutrzenki nad słabo grającym Ż. M. S. Sędzia p. Knobel z Krakowa, słaby. Tarnovia II — Mościce 4:1.

Kołomyja. Dror — Sokół 0:3 i 4:1. W meczu sobotnim Dror wystąpił w osłabionym składzie i przegrał słusznie. W niedzielę gra była interesująca. Dror już w 8 min. prowadził 3:0. Jedyną bramkę dla Sokoła zdobył Zoszczuk II. Zawody skrócono o 15 min., gdyż Łepski nie chciał usłuchać sędziego i opuścić boiska.

Równe. Hasmonea — W. K. S. (Kowel) 6:3. Mistrz. kl. A. Zawody prowadzone w szybkiem tempie stały na wysokim poziomie. Wojskowi zaprezentowali się b. ...

W Dubnie w mistrzostwie klasy A. W.K.S. Równe grał na remis z W. K. S. Dubno 1:1.

W Kowlu Sokół pokonał Hasmoneę 5:3. W tabeli mistrzostw prowadzi Sokół i Hasmonea (Równe).

Baranowicze. Makabi — Strzelec (Lida) 1:1 i 2:2. Gra na poziomie dość wysokim. Wyróżnili się Stróżański i Kuszczyc w Makabi. oraz bramkarz i lewoskrzydłowy w Strzelcu.

Grodno. Mecz bokserski Makabi — Cresovia przyniósł wynik remisowy. Jonas (M) pokonał Sidlarenicza, Papes (M) — Mantura, Surmacz (C) — Rubina, Szaweruk (C) — Rubina I, Nachli — Maliński remis.

Bieg naprzełaj Policyjnego K. S. wygrał Żylewicz (Wilno) przed Budźko (Lechja — Grodno).

Trzemeszno (Wlkp.), W niedzielę odbyły się doroczne zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział również poznańscy lekkoatleci z AZS. Z powodu rozmiękłej po deszczu bieżni i skoczni wyniki były naogół słabsze. Wszystkie pierwsze miejsca przypadły gościom z Poznania, z których przedewszystkiem wyróżnił się Zakrzewski, osiągając w skoku o tyczce 3.43 m. Wyżej skakać nie mógł z powodu zbyt krótkich stojaków. Organizacja, spoczywająca w rękach prof. Jankowskiego, była sprawna. Zawodnicy AZS-u doznali bardzo serdecznego przyjęcia. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco: 60 m. Pernak 7,2; 100 m. Pernak 11,5; 1000 m. naprzełaj Łukomski 3:16.4; skok wdal i wwyż Pernak 5,69 i 158 cm.; dysk Pernak 31,31; oszczep Kowalski 38,90 m.; kula Pernak 10,68.

Święto sportu żydowskiego

W Tarnowie odbyło się szereg imprez sportowych z udziałem wszystkich żydowskich stowarzyszeń sportowych z całej okolicy. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Zawody tennisowe: Tytuł mistrza na rok 1930 zdobył Staszek po zwycięstwie nad Zygmuntem 6:2. 6:3. W grze podwójnej panów zwyciężyła para Staszek, Zygmunt, bijąc w finale parę Janek, Grünhut. W grze mieszanej para Cymchówna, Staszek pobiła w finale parę Cymermanówna, Zygmunt 7:5, 3:6, 6:3.

Bieg kolarski: Tarnów — Dąbrowa — Tarnów (37 klm.) wygrał Baum (Jutrzenka) w czasie 1 godz. 24 min. 35 sek. przed Obidem i Zawadzkim.

Pozatem odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Barkochbą — Samsonem, który, po bardzo ciekawej walce, dał wynik remisowy 1:1.

W Bielsku odbyło się święto sportu żydowskiego z udziałem Makabi (Żywiec), Makabi (Sosnowiec), Makabi (Dziedzice), Makabi i Hakoach (Będzin) i Hakoah — Makabi (Bielsko).

Odbyły się zawody piłki nożnej, lekkoatletyczne, gier sportowych oraz popis gimnastyczny.

*

Zrzeszenie żydowskich stowarzyszeń kobiecych w Warszawie urządza w dn. 1, 2 i 3 czerwca r. b. I-szy krok tennisowy z udziałem wszystkich klubów kobiecych, zrzeszonych w stowarzyszeniu.

Leopold Perlmuter (Barkochba), doskonały środkowy pomocnik drużyny żydowskiej po dwuletniej przerwie znów wystąpi w barwach swojego klubu.

Lerner II (Gwiazda), jeden z najlepszych napastników żydowskich po odbyciu służby wojskowej, powrócił do czynnego życia sportowego.

Zagiel (**Hakoah — Warszawa**), doskonały bramkarz drużyny żydowskiej, obchodzi swój setny mecz w klubie macierzystym, w dniu 26 maja r. b.

W centrach pomorskich

Bydgoszcz. Goplanja (Inowrocław) — Astorja 6:1. Mistrzostwo klasy B. Do przerwy gra żywa i interesująca z lekką przewagą miejscowych. Po przerwie wytrzymalsi fizycznie goście uzyskali w krótkich odstępach czasu dalsze punkty przez Zielińskiego (3). Chełminiaka (2) i środkowego (1): dla Astorji jedyną bramkę zdobył Czyszyński. Sędzia p. Wesołowski, dobry. Astorja II — Tron 1:0. Sokół I — Gwiazda 2:2. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Na wyróżnienie zasługuja w Sokole Koslak II, u Gwiazdy Mateja.

Zawody lekkoatletyczne panów klasy C Pom. OZLA przyniosły w niektórych konkurenciach niezłe wyniki: 100 i 200 m.: Kubiak (Szk. Podch.) 12,4 i 26,2; 400 m.: Wójtowicz (Szk. Podch.) 56 sek.: 800 m : Brzezicki (Szk. P.) 2:16,4; 1500 m.: Waszkiewicz (Sok. I) 4:45,4: 5.000 m.: Droździyk (Azt.) 18:12,2; 110 m. płotki: Olejarczyk (S. Podch.) 20,6; sztafeta 4x100 m.: Sokół I w czasie 49,4: Skok wdal: Berendt (Sok. III) 5,43 m.; wwyż — Piskorski (Sok III) 1,55 m.; dysk i kula: Rzepka (Polonia) 34,45 i 11,01 m.: oszczep: Matczyński (Sok. I) 41,63 m.; młot: Wójtowicz (Szk. Podch. 22,97 m.

Toruń. Gryf — Zuch 4:2. Zawody towarzyskie. Gra słaba w obu drużynach brak strzelców.

Sekcja kolarska Gryfu urządziła wyścig kolarski na przestrzeni 30 klm. Trasa ciężka. Pierwszy w dobrej formie przybył Konrad Zacherek (Gryf) w czasie 33 m. 45.5 s.

Na przystani klubu wioślarskiego odbyło się otwarcie sezonu i podniesienie bandery klubowej i defilada 20 osad z udziałem klubów z Płocka. Gdańska, Włocławka, Chełmży, Grudziądza i Bydgoszczy. Do biegu czwórek ze sternikiem o nagrodę LOPP dla klubów pomorskich stanęły osady BTW Bydgoszcz i KW Toruń. Gryf Bydgoszcz i KW Chełmża odpadły w przedbiegach. Trasa wynosiła 2,000 m. Zwyciężył BTW ze sternikiem Cegielskim z obsadą: Ciesielski, Olszewski, Schleifel i Szostalski.

Rewanżowe zawody w koszykówce pomiędzy Szkołą P. P. Komorowo i G. K. S. Toruń przyniosły ponowne zwycięstwo S. P. P w stosunku 18:8. Jednocześnie odbył się mecz tennisowy między temi samemi drużynami z wynikiem 4:0 dla Gimnazium.

Pierwszy większy turniej sekcji tenisowej TKS-u z Bydgoskim Klubem Tennisowym zakończył się wygraną TKS-u w stosunku 8:3. Wyniki: Stogowski — Rojewski 6:0. 6:3. Zaremba — Rauch (B.) 6:1. 6: . Błoch — Pietkiewicz (B.) 1:6. 6:3. 7:5. Saczewska—Siodowa 6:3, 4:6. 6:4. ks. Sułkowska—Jedowa (B.) 7:5, 7:5. Dekowski — Sioda (B.) 0:6, 4:6. Orłowska — Stażewska (B.) 6:4, 4:6, 6:3. Stefanko — Sokołowski (B.) 6:4. 3:6. 3:6. Stogowski, Dekowski — Bauer. Sioda (B.) 6:3, 8:6, Zaremba. Błoch — Pietkiewicz. Stażewska (B) 5:7. 8:6, 6:4.

Grudziądz. Polonja (Bydgoszcz) — G. K. S. 1925 1:1 (0:0) mistrzostwo kl. A. Początek gry zapowiadał się bardzo dobrze, tak pod względem tempa, jak i poziomu technicznego. Miejscowi grali znacznie lepiej w ubiegłej niedzieli i zagrażali nieraz bramce gości, lecz dobra obrona i bramkarz byli na stanowisku. Mimo to goście mieli znaczną przewagę. Po przerwie zawody stają się mniej interesujące. W międzyczasie uzyskują obie strony po jednej bramce i gra się ożywia. Bydgoszczanie są zmęczeni, lecz G. K. S. nie wykorzystuje dostatecznie sytuacji.

Zawody P. W. z powodu deszczu przyniosły wyniki słabe.

Szkoły średnie 200 m. 1) Wawrzyński P. S. B. M. 25.6 sek. Skok wwyż: 1) Lewandowski. Skok wdal: 1) Wilczyński P. S. B. M. 5.68 sek. Kula: 1) Radzicki 10.73 m. Dysk: 1) Masny 29.54 m. Trójbój (800 m. skok wdal i granat): 1) Państw. Szkoła Bud. Maszyn 8865 pkt.; 2) Gimn. Mat. Przyr. 8854,25 pkt., 3) Sem. Naucz 7516 pkt. Trójbój dla przedpoborowych (800 m., skok wdal i granat): 1) Sokół I, 2) Sokół II. Trójbój dla rezerwistów (100 m., skok wdal i granat): 1) Sokół I 8560,1 pkt.

Koszykówka o mistrzostwo miasta G. M. P. — Sem. aNucz. 35:5; G.M.P. — G. Klas. 37:16. G. Klas. — Sem. Naucz. 27:14. G M.P. — Szk. Bud. Maszyn 38:3. GMP — Szkoła Handlowa 19:17. G. Klas. — Szk. B. Maszyn 30:9, G. Klas. — Szk. Handlowa 29:26.

Siatkówka o mistrzostwo miasta: G. M. P. — G Klas 27:21. GMP — G. Niem. 30:15. S. B. M. — G. Klas. 30:14. PSBM — GMP 24:20. PSBM — Szk. Handl. 30:21. Sokół I — Drużyna Błękitna 30:0 (walkover). Sokół II — Olympia 30:0 (walkover).

Tczew. Unja — Ostmark (Gdańsk) 5:2. Goście, będący jedną z najlepszych drużyn gdańskich, nie pokazali nic nadzwyczajnego poza dobrą kondycją fizyczną i ambicją. Miejscowi przewyższali przeciwnika pod każdym względem i stale przeważali, jednakże do przerwy nie mieli szczęścia w strzałach. Natomiast Ostmark przez udatne przeboje zapewnił sobie nawet prowadzenie, lecz po przerwie absolutnie nie dochodził do głosu. Dla Unji strzelili bramki: środkowy napastnik (3) i Walaszewski (2). Wymienieni strzelcy byli też najlepszymi graczami drużyny tczewskiej wraz z doskonałym technicznie środkowym pomocnikiem Labudą.



SKRZYNKA POCZTOWA
„Przeglądu Sportowego"
(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Jank., Poznań. Jest rzeczą technicznie niemożliwą, by na mecze, rozgrywane poza Warszawą, redakcja wysyłała specjalnych własnych korespondentów. Dziękujemy za życzliwość. Sugestje pańskie weźmiemy pod uwagę.

Gorliwy Czytelnik, Włocławek. O mistrzostwach klasy A piszemy stale, w miarę ich rozgrywek.

P. Artur Puż., Warszawa. Naturalnie przyjmuje.

M. N., Łódź. New York przegrał z Łodzią 0:6 i z Poznaniem 0:7.

P. Edm. Kurn., Bydgoszcz. Klub musi dać wykreślenie, jeżeli żąda tego gracz. Żaden klub ani szkoła nie mogą żądać zwolnienia lub wykreślenia.

Dr. Z. A., Lwów. Olimpjada kobieca odbędzie się w Pradze, w dniu 6—8 września. Poza pełnym programem lekkoatletycznym odbędą się finały w koszykówce, hazenie, piłce ręcznej i prawdopodobnie mistrzostwo Europy we floretach. Olimpjada akademicka odbędzie się w Darmstadt (3—10 sierpnia). W programie wszystkie działy sportu. O organizowaniu wycieczki, chwilowo, nie wiemy.

P. „Janosikowi", Zakopane. Otrzymujemy codziennie tyle listów, że powinien nam pan wybaczyć zwłokę w odpowiedzi. 1) Wyszła zamąż, mieszka w Warszawie. 2) Przebywa stale w Ameryce, o zamiarach powrotu do Polski na stałe — nie wiemy. 3) Szenajch. 4) Kostrzewski.





WŁADYSŁAW ZELENAY 8)

FOOTBALL
Polska — Włochy. Mistrz Europy w Warszawie
Nowela piłkarska

Jego vis-a-vis był obecnie więcej zatrudniony. Bronił też wspaniale, wywołując podziw widowni. Spokojny, pewny, odważny, szybki — był ideałem bramkarza. Wraz z Viglierim nieśli na sobie cały niemal ciężar obrony. Ani wyczerpany Bonani, ani dużo słabszy od Viglieriego — Denis, nie mogli stanowić poważnej przeszkody dla, grającego obecnie z żywiołową energją, ataku drużyny polskiej. Boczni pomocnicy włoscy, przyzwyczajeni przez przebieg dotychczasowych spotkań do akcyj raczej ofenzywnych, słabiej prezentowali się w defenzywie. Viglieri dwoił się i troił — lecz piłka raz po raz wracała z powrotem.

Atak włoski cofał się niechętnie. W pomocy polskiej doskonale grał Romański, niezmordowanie i skutecznie zasilając atak. Boczni pomocnicy, Flis i Bielski, niewiele mu ustępowali. W obronie Dorsz był, skutkiem potłuczenia, dużo słabszy, niż przedtem, i nie stanowił już tak pewnej zapory dla ataku przeciwnika.

Walczono jednak przeważnie po włoskiej stronie. Kilka groźnych sytuacyj minęło bez skutku. Serren pracował jak maszyna, raz po raz stwarzając łącznikom dogodne sytuacje. W pewnym momencie, doskonale wypuszczony, Grodzicki znalazł się sam z piłką przed bramką włoską. Lecz krótka chwila wahania napastnika pogrzebała, zdawało się, pewną sytuację. Libonatti wybiegł z bramki, zacieśniając pole strzału i zdołał uderzyć dłonią przelatującą piłkę, wybijając ją na róg.

Rzut wolny, strzelony mocno dołem przez Markowicza, odbił wspaniałym wolejem stojący przed bramką Viglieri. Piłkę, która przebyła ¾ boiska, porwał Coti, decydując się na solowy przebój. Minął tylko Dorsza i Godlewskiego, lecz, czający się za Godlewskim Świątecki zdołał schwytać, zbyt ostro wypuszczoną piłkę z przed nóg nadbiegającego napastnika.

16 minut przed końcem gry, zaszedł wypadek, który zaważył an dalszych losach gry. W starciu z Torre — Romański upadł tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność. Zniesiono go z boiska i złożono na trawie za bramką. Gra potoczyła się dalej, Markowicz zajął chwilowo miejsce Romańskiego — lecz nie potrafił go, mimo wysiłków, godnie zastąpić. Ponadto akcje ataku stały się mniej energiczne, bardziej rozstrzelone i przeto mniej niebezpieczne.

Ciężar walki począł znowu przenosić się na polską stronę. Z niecierpliwością gracze i widzowie oczekiwali powrotu środkowego pomocnika. Upływały drogocenne minuty.

Nagle padła złowroga wiadomość:

—Romański nie wróci na boisko — ma złamany obojczyk!

Podawana z ust do ust wiadomość ta, obiegła cały stadjon. Przygnębienie poczęło opanowywać wielotysięczne tłumy. Ponure milczenie rozsiadło się wśród widzów. Tylko lewe skrzydło środkowej trybuny, zajętej przez kolonję włosko-francuską grzmiało okrzykami, dopingującemi drużynę włoską.

Włosi poczęli przygniatać. Polacy bronili się z rozpaczliwą energją. Grodzicki wślad za Markowiczem wycofał się do brony i tylko skrzydłowi ataku wraz z Serrenem próbowali czasem inicjować akcje ofenzywne dla odciążenia obrony. Obrońcy włoscy grali na linji środkowej.

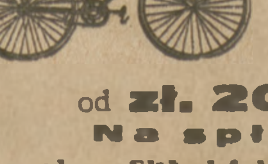
Serren nie tracił jednak nadziei. Krążył na tyłach pomocy włoskiej, wkraczając od czasu do czasu w walkę. W pewnym momencie przy wykonywaniu rzutu rożnego, cofnął się do tyłu. Rzucił okiem na zegar boiskowy — pozostawało 8 minut do końca gry.

W zamieszaniu otrzymał piłkę od Bielskiego. Zmylił ciałem Contiego, usunął piłkę z przed wyciągniętej nogi Bindy i wydarł się z tłoku. Błyskawicznie objechał Bonaniego, rzutem oka sprawdził pozycję Narbuta, — następnie Wolskiego. Chwilę potem, mając przed sobą Viglierego, wypuścił mocno piłkę w kierunku prawej chorągiewki różnej.

Teraz pędzili razem ku bramce. Z prawej strony Wolski dochodził piłki, mając o parę metrów za sobą bocznego pomocnika, przed sobą Denisa, cofającego się po łuku i wyczekującego dogodnej chwili do kontraktu. Środkiem biegli Serren z pilnującym go Viglierim, w lewo, nieco w tył od nich. Narbut dobywał wszystkich sił, aby zdążyć na czas decydującej rozgrywki podbramkowej.

Wolski szybko i trafnie ocenił sytuację: próba minięcia Denisa, zachowującego się defenzywnie, mogła się skończyć utratą piłki lub stratą czasu i ściągnięciem na kark pomocnika włoskiego, którego czuł za sobą. Serren był pilnowany, — pozostawał do dyspozycji Narbut, — i poznańczyk, po przebiegnięciu kilkunastu metrów z piłką, zagrożny przez Denisa, strzelił ostro górą w kierunku Narbuta. Podanie było dobrze wymierzone. Lewoskrzydłowy dopadł piłkę w momencie gdy dotykała ziemi. Przytrzymał ją nogą, pchnął naprzód i popędził wprost na bramkę. Lecz Viglieri, który jednocześnie z podaniem Wolskiego porzucił Serrena i jak wypuszczona z łuku strzała, pędził na ratunek, — przeciął mu drogę. Doszło do starcia — ale bez piłki. Udając, że chce objechać Viglierego, Narbut, w momencie starcia, błyskawicznie skręcił piłkę w bok w kierunku Serrena.

(Dokończenie za tydzień).



Program najbliższych imprez w kraju

Lwów. Nigdy jeszcze nie oczekiwano z tak wielkiem zainteresowaniem ... Legji jak obecnie. Składają się na to przedewszystkiem wysokie notowania papierów drużyny wojskowej na giełdzie piłkarskiej, a pozatem ciekawość jak też spisza się Czarni w walce z jednym z najsilniejszych przeciwników. Zawody powyższe poprzedzi spotkanie Lechji z Czarnymi I-b. Pozatem w mistrzostwach klasy A grają Ukrainą — Hasmonea. Pogoń I-b zaliniaą w Złoczowie. U rzeszowskiej Resovii gości Pogoń —(Stryj), a w Stanisławowie Polonja przemyska walczy z Rewera.

Ale nietylko zielona murawa dostarczy emocyj. W niedzielę bowiem toczyć się będą również obrady nadzwyczajnego w. zgr. LZOPN-u, zwołane w związku z konfliktem okręgowej magistratury z PZPN-em, z udziałem dwu delegatów PZPN-u. Spodziewać się należy, że wszystkie problemy zostaną rozwiązane z korzyścią dla sportu piłkarskiego.

Studentów lwowskich wyższych uczelni czeka ciężka próba: mistrzostwa akademickie. Również podokręg staje do apelu. W Przemyślu odbędą się bowiem zawody o mistrzostwo Podokręgu Lwów, jako ostatnia próba przed mistrzostwami okręgowemi.

Kolarstwo zmonopolizowała tym razem Hasmonea. Z okazji pięciolecia sekcji kolarskiej organizuje ona szereg imprez. Program jubileuszowy inauguruje w sobotę uroczysta akademja. W niedzielę odbędzie się wyścig kolarski o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego w Polsce. Oprócz zawodników prowincjonalnych zapewniony jest udział kolarzy krakowskich. Kieszl zmuszony będzie ograniczyć się do roli widza z powodu dyskwalifikacji. Obok biegu na 100 klm dla licencjonowanych odbędzie się też propagandowy bieg na przestrzeni 20 klm.

Od wtorku stoi Lwów pod znakiem „białego sportu". Okręgowy turniej tennisowy, z udziałem nietylko lwowian, ale i prowincji tworzy nowy etap w rozwoju tej gałęzi sportowej. Wobec doskonałej formy zawodników K. LT. 24 z napręzeniem oczekiwany jest finał, który przypadnie właśnie na niedzielę i zadecyduje, czy LKT nadal utrzyma supremację, czy też zmuszony będzie ustąpić pierwszeństwa młodszemu rywalowi.

Szermierze też się ocknęli. Na planszy zmierzy się drużyna Lwowskiego Klubu Szermierzy z drużyną kombinowaną z najlepszych kling wszystkich innych towarzystw i sekcyj szermierczych.

Również pływacy wystąpią po raz pierwszy publicznie. Sekcja pływacka Pogoni i Lechji zapowiadała na niedzielę pierwsze zawody, które odbędą się na stawie Świtezi.

Kraków. W ciągu tygodnia odbędą się w Krakowie imprezy o charakterze lokalnym. W tennisie spotkała się Pogoń katowicka z Sokołem w walce o mistrzostwo drużynowe KOZLA; ten team klub rozegra w niedzielę mecz z AZS też o mistrzostwo okręgu. Druga klasa Cracovii spotka się z krakowskim klubem tennisowym, a AZS wyjedzie we czwartek na Śląsk na mecz drużynowy z Katowickim Klubem Tennisowym.

W klasie A KOZPN rozgrywki pierwszej rundy dobiegają do końca; grają: Legja — Krowodża, Korona — Olsza, Wawel — Sparta, Makabi — Podgórze. Motocykliści K. Z. C. M. — organizują raid motocyklowy w lasku Wolskim.

Terminarz KOZLA przewiduje w sobotę i niedzielę mistrzostwa okręgowe panów klasy C, w których nie weźmie udziału zawieszona Cracovia.

W poniedziałek odbędzie się międzymiastowy mecz tennisowy Kraków — Górny Śląsk. Reprezentacja Krakowa dotychczas jeszcze nie została ustalona, w każdym jednak razie ze względu na doskonałą formę ślązaków, wzmocnionych graczami krakowskimi Andrzejewskim i Stadlerem mecz ten zapowiada się sensacyjnie.

Łódź. Nadchodzący tydzień sportowy stać będzie pod znakiem jubileuszu 10-lecia Hakoahu. Odbędzie się cały szereg turniejów, z których największy jest czterodniowy turniej (od soboty do wtorku włącznie) piłki nożnej. Na jubileusz przybywa drużyna stołecznej Legji, krakowskiej Makabi, częstochowskiej Warty, ŁKS-u i prawdopodobnie jeszcze jedna drużyna krajowa. Walka o puhar odbędzie się systemem punktowym. Pozatem odbędzie się turniej o puhar dla drużyn kl. B i C (żydowskich), do którego zgłosiło się już dziesięć drużyn krajowych. Odbędą się również turnieje gier sportowych oraz zawody lekkoatletyczne.

W mistrzostwach klasy B grają: Orkan — ŁTSG I-b. Bieg — Pabjanickie T. C., Union — Burza. ŁKS — Widzew. W Kaliszu odbędą się zawody lekkoatletyczne na odznakę. T. Kolarskie i Ł. K. Motocyklowy organizuje w niedzielę wyścigi. Pozatem odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw w grach sportowych.

Górny Śląsk. W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące rozgrywki ligowców: Naprzód — Pogoń, Dąb — B. B. S. V., Amatorski — Hakoah, 07 Siemianowice — 06 Katowice, Kolejowe P. W. — I. F. C.

Rozgrywki ligowców przyniosły już szereg niespodzianek i każde spotkanie wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Narazie trzy kluby mają po 2 punkty stracone: Amatorski, Naprzód i 06 Katowice.

W drugiej grupie spotkają się następujące drużyny: 06 Mysłowice — Policyjny, Kresy — Orzeł, Diana—Chorzów i Iskra — Bogucice. Liga B rozegra 12 spotkań, a klasa B 32.

W tennisie odbędą się trzy spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Zrzeszenia Górnośląskich Kl. Tennisowych oraz dwa spotkania z cyklu gier o mistrzostwo okręgu krakowsko-śląskiego.

Motocykliści śląscy będą reprezentowali barwy polskie w Gliwicach na Śląsku Opolskim z okazji wielkich międzynarodowych wyścigów motocyklowych na trawie. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza we wschodniej Europie.

Z okazji swego 10-lecia urządza K.S. Orzeł w Wełnowcu 1 czerwca meeting lekkoatletyczny.

W dniach 31 maja oraz 1 czerwca odbędą się w Katowicach pierwsze zawody szermiercze o mistrzostwo województwa śląskiego.

Wilno. W klasie A grają: I p. p. Leg. — Pogoń, Makabi — Żaks, Lauda — Ognisko oraz w Lidzie 77 p. p. — 78 p. p. (Baranowicze).

Wioślarze uroczyście otwierają sezon; po nabożeństwie w katedrze, przedefilują na Wilji przed władzami wioślarskiemi wszystkie miejscowe towarzystwa wioślarskie a mianowicie: Wil. T. W., Pogoń, A. Z. S., 3 b. sap. i Policyjny K. S.

Z inicjatywy Ośrodka W. F., zorganizowany został Wil. Okr. Związek Lawn-Tennisowy którego zarząd przedstawia się następująco: prezes — inż. Drotlaw, w.-prezes — inż. Glatman, sekretarz — kpt. Krydel, skarbnik — Zamejć, kapitan sportowy — Tarasewicz, naczelny sędzia — Dowbór.

Poznań. Po pięciotygodniowej przerwie będzie boisko Warty znów świadkiem walki o punkty ligowe. Przeciwnikiem gospodarzy będzie krakowska Garbarnia, której zeszłoroczny występ w Poznaniu tak dotkliwie dał się we znaki Warcie. Do spotkania z wicemistrzem Ligi wystąpią Zieloni, w składzie jak przeciw ŁKS-owi, ze Stalińskim na lewem skrzydle. W przedmeczu rozegrane zostaną zawody hokejowe między mistrzem polskim Lechją (Poznań) a Wartą I.

Na pływalni związkowej nastąpi otwarcie sezonu zawodami międzyklubowemi.

Klasa A kontynuuje swe rozgrywki o mistrzostwo spotkaniami: Sparta — Warta, Ostrovia — OKS, Sokół — Posnanja, Stella — Cegielski, przyczem gospodarzy wymieniliśmy na pierwszem miejscu.

Lekkoatleci AZS-u wyjeżdżają do Bydgoszczy, gdzie na tamtejszym stadjonie miejskim spotkają się z reprezentacją Pomorza. Podczas zawodów zgłoszona została próba pobicia rekordu polskiego w skoku o tyczce, do której staną: rekordzista Adamczak, jego przyszły następca Zakrzewski i zawsze groźny Mańkowski z Bydgoszczy.

Miejski Komitet W. F. i P. W. rozpoczyna doroczne „Święto wiosenne" wychowania fizycznego, ... kulminacyjny osiągnie w ... ca w uroczystym obchodzie dziesięciolecia sportu w Wielkopolsce. Pierwszy dzień przewiduje dwie tylko konkurencje, które mają być rozegrane na stadjonie miejskim: trójbój drużynowy dla młodzieży do lat 18-tu.

Najcięższa próba piłkarzy krakowskich

Czwórmecz Kraków - Budapeszt - Wiedeń - Zagrzeb w stolicy Austrii

Reprezentacja Krakowa stoi przed ciężkiem zadaniem. W sobotę i niedzielę w Wiedniu zmierzy ona swe siły z reprezentacjami Budapesztu, Wiednia i Zagrzebia w wielkim czwórmeczu międzymiastowym, który będzie główną atrakcją piłkarskiego Wiednia.

Już sam skład reprezentacji Wiednia mówi wymownie o trudnej roli, jaka przypadnie w udziale Krakowowi. Kapitan związkowy Austrji — Hugo Meisl — wystawił mianowicie następującą drużynę: Billich (Franzl); Tandler (Schramseis), Ceyka; Kaller, Smistik, (Hummenberger), Machu; Brosenbauer, Nausch, Stoiber, Schall, Langer.

Jak widzimy jest to właściwie drugi garnitur reprezentacji państwowej Austrji, nie ustępujący w sile bojowej, pierwszemu garniturowi, walczącemu w niedzielę w Budapeszcie z Węgrami. Nazwiska takie, jak Tandler, Ceyka, Nausch; Stoiber, Schall są chlubą zawodowego piłkarstwa austrjackiego [illegible]

Reprezentacja Budape[illegible] stąpi w składzie: Fe[illegible] Lowy; Hosso, Misl[illegible] poti, Drössler, Vinc[illegible] Spitz, Ticska, opiera się na czołowych graczach piłkarstwa węgierskiego, ze słynnymi Feherem, Spitzem, Ticską, Dudasem na czele. Jej wartość bojowa będzie równa wartości Wiednia i będzie stuprocentowym wykładnikiem siły piłkarstwa węgierskiego.

Zagrzeb gra ciągle dominującą rolę w piłkarstwie jugosłowiańskiem. Szkielet reprezentacji opiera się na Hasku, wzmocnionym graczami Gradjańskiego i Concordii. Brzmi on: Mihelcic, Slivak, Rajkovic, Marjanovic, Premerl, Kunst: Wollf, Hitrec, Weinert, Zivkovic, Babic. Mihelcic, Premerl, Hitrec, Babic cieszą się sławą międzynarodową. Jest to jedenastka o wartości bojowej nie ustępującej wiele zawodowcom węgierskim i austrjackim.

Kraków stoi więc przed ciężkiem zadaniem, utrudnionem jeszcze koniecznością zrezygnowania z graczy Garbarni, która walczy z Wartą w Poznaniu. Kapitan związkowy Billig wysyła więc drużynę następującą. Otfinowski (Koźmin); Pychowski, Zastawniak (Skrynkowicz); Mysiak, Kotlarczyk I, Bajorek (Chruściński); Balcer, Kossok, Reyman, Malczyk, Czulak (Węgłowski). Być może, że zamiast Bajorka zagra Kotlarczyk II, a prawa strona ataku wystąpi w składzie: Czulak, Rusinek.

Gracze Wisły i Cracovii zdobędą się niewątpliwie na energję i poświecenie, które zapewnią piłkarstwu polskiemu zaszczytny wynik w czołowym ośrodku piłkarstwa światowego. Że na sukcesy liczyć jest trudno, co do tego się nie łudzimy. Gramy wszak z elitą zawodowców Europy środkowej. W sobotę o godz. 4-ej gra Kraków z Budapesztem, a o 6-ej Zagrzeb z Wiedniem. W niedzielę o 4-ej, grają pokonani, a o 6-ej zwycięzcy.

Z drużyną wyjeżdżają do Wiednia, dr.. Cetnarowski, płk. Mond, dr. Billig i dr. Berski.

Walkę o 6 punktów

stoczą trzy pary klubów ligowych

Niedziela, dnia 1 czerwca przyniesie walkę o 6 punktów ligowych. Tym razem z pośród sześciu siedzib naszej arystokracji piłkarskiej pauzować będzie trzy — Warszawa, Łódź i Kraków. Natomiast Poznań będzie widownią spotkania Warta — Garbarnia. Katowice zobaczą mecz Ruch — Pogoń, a we Lwowie grać będą Czarni z Legją.

Mecz Warta — Garbarnia w Poznaniu nie zapowiada się dla mistrza Ligi zbyt różowo. Porównanie wyniku Legja — Warta 4:0 i Legja — Garbarnia 3:1, przy równoczesnem skonstatowaniu, że z Wartą wojskowi mogli wygrać jeszcze wyżej, a z Garbarnią równie dobrze mogli przegrać, każe raczej przewidywać zwycięstwo drużyny krakowskiej. Że jednak wynik w piłce nożnej jest rzeczą absolutnie niemożliwą do przewidzenia, więc goście mogą wyjechać z Poznania z klęską również niezasłużoną jak tydzień temu z Warszawy.

Szanse Garbarni w spotkaniu tem wzmaga niepomiernie fakt, że krakowianie są jedyną w Polsce drużyną, która nie poniosła dotychczas od mistrza Ligi ani jednej klęski. Wobec słabej formy Warty, jej goście posiadają wyjątkową okazję kontynuowania swych dwu zwycięstw zeszłorocznych 3:2 i 5:1

Spotkanie Ruch — Pogoń na Górnym Śląsku toczyć się będzie niewątpliwie pod znakiem zażartej walki. Obie drużyny nauczone bowiem zeszłorocznem smutnem doświadczeniem, dziś zawczasu starają się usilnie o zdobycie ilości punktów, zapewniających utrzymanie się w Lidze.

W walce tej, jeśli chodzi o mecz niedzielny, większe szanse posiada niewątpliwie Ruch, kroczący ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa i znajdujący się od kilku tygodni w szczytowej swej formie.

Co innego, że wyniki meczów dotychczas rozegranych wskazują, iż drużynie królewsko-huckiej nie szczęściło się naogół w grach z Pogonią. Z pośród sześciu meczów dotychczasowych ślązakom udało się zwyciężyć tylko dwukrotnie: raz w r. 1927 1:0 i raz w roku ubiegłym 4:3 we Lwowie. Pozostałe punkty zagarnęła Pogoń, uzyskując rezultaty: 2:0 (1927), 2:1 i 3:1 (1928), wreszcie 3:1 w r. 1929.

Ostatnie spotkanie dnia — mecz Czarni — Legja we Lwowie każe oczekiwać niemal stuprocentowego zwycięstwa wojskowych. Poza świetną ich formą przemawia za tem jeszcze fakt, że lwowianie walczyli w czwartek z Warszawianką w stolicy i mecz ten oraz dwie noce spędzone w podróży, będą niewątpliwie mieli w kościach.

Jeśli chodzi o wyniki, to zdecydowaną przewagę nad drużyną lwowską uzyskali wojskowi dopiero w roku ubiegłym, bijąc Czarnych 3:1 i 4:2, podczas gdy wyniki z lat poprzednich przyniosły każdej z rywalek po jednem zwycięstwie 2:0 i 1:2 (1927) oraz 1:0 i 1:2 (1928).

Ujpesti i Rapid mistrzami

Rapid zdobył po raz dziesiąty mistrzostwo Austrji, bijąc w decydującem spotkaniu Sportklub 5:1. Ponieważ jednocześnie Admira straciła jeden punkt z Hakoahem (co nie uchroniło tej drużyny od spadku) więc Rapid musi mieć ostatecznie przynajmniej jeden punkt przewagi nad swym groźnym rywalem Austrią w puharze środkowoeuropejskim reprezentować więc będą: Vienna i Rapid.

W. A. C., który przyjeżdża za tydzień do Polski, pokonał świetną drużynę monachijską — Bayern 2:1.

Francja pokonała Belgję w meczu międzypaństwowym w stosunku 2:1.

O 500.000 złotych wzbogacił swą kasę w roku bieżącym piłkarski związek angielski. Sam finał puharu przyniósł 400.000 zł. Ogólny majątek pierwszej potęgi piłkarskiej świata wynosi 5 miljonów zł.

Francja jedzie na mistrzostwa świata do Montevideo i będzie obok Jugosławji jedyną reprezentacją Europy w Urugwaju. Udział obu państw nie jest jednak jeszcze pewny, gdyż Urugwajczycy nie są tak hojni, jak obiecywali.

Wszystkie tytuły piłkarskie Szkocji zdobył Glasgow Rangers, dowodząc niezbicie, że jest najlepszym zespołem ojczyzny najlepszych piłkarzy świata.

Mistrzostwo piłkarskie Węgier zdobył ostatecznie Ujpesti, bijąc w decydującem spotkaniu Attilę 4:1. Ferencvarosi pokonał III Obwód 2:1 i znalazł się na drugiem miejscu. Hungarja jest trzecia, dzieli ją jednak różnica 9 pkt., co świadczy, że jest zdecydowanie słabsza od obu czołowych klubów. Wicemistrz Węgier jak wiadomo, gościć będzie w Warszawie w końcu czerwca i rozegra dwa mecze z Polonią. Będzie to sensacja pierwszorzędna.

Królem strzelców węgierskich został Takacs II z F. T. C., który strzelił 41 bramek; drugi jest Auer z Ujpesti 29 bramek. Do ligi drugiej spada Somogy, albo Attila, zadecyduje o tem mecz kwalifikacyjny; do ligi pierwszej wchodzi Sabaria.

Spotkanie międzypaństwowe o puhar bałkański Rumunja — Grecja, zakończyło się zwycięstwem Rumunów w stosunku 8:1.

Ambrosiana zdobędzie, zdaje się, mistrzostwo Włoch, gdyż po pokonaniu Pro Patrii 8:0, prowadzi już z pięcioma punktami przewagi przed Juventusem, a jest przytem w tak świetnej formie, że trudno przypuścić, żeby w niewielu pozostałych grach straciła jeszcze punkty.

Kronika lekkoatletyczna świata

Nowy rekord w rzucie dyskiem ustanowił Amerykanin Kreuz osiągając 51,05. Tym razem wynik został uzyskany na oficjalnych zawodach i nie jest plotką dzienników amerykańskich.

Wessely przyjął zaproszenie na międzynarodowe zawody PZLA w Warszawie. Najlepszy dziesięciobojowiec Europy będzie groźny we wszystkich konkurencjach, a zwłaszcza w płotkach i rzutach.

Hitomi, która startować będzie w Wrszawie we wrześniu jest już w świetnej formie. 100 mtr. przebiegła Japonka w 12 sek., a wdal skoczyła 607.

Z Hitomi przybywają do Europy następujące zawodniczki: Naknishi, Honjo, Muracka, Takmi, Hamazaki. Drużyna japońska startować będzie poza Warszawą w Wiedniu, Brukseli, Berlinie, Londynie, Paryżu. Wyjazd z Tokio przez Syberję nastąpi 21 lipca r. b.

Austrjak Rimer przebiegł 400 mtr. w 49 sek., 300 mtr. w 35 s. i 200 mtr. w 22.2. Wessoby rzucił oszczepem 53 mtr.

Fenomenalne wyniki osiągnięto na trójmeczu międzypaństwowym w Tokio: Japonja — Filipiny — Chiny. Toribio (Filipiny) skoczył wzwyż 2 m. Kimura z 196, co zapewniłoby mu pierwsze miejsce w Amsterdamie, zajął drugie miejsce. W rzucie kulą Takada miał 15,80; 200 mtr. wygrał Yoshioka 21,8; 400 mtr.: Nakajima 49.2; 800 m.: Hisatomi 1:58,8; 1500 mtr.: Tsuda 4:06. W oszczepie miał Sumiyoshi 62,19. Hishida skoczył o tyczce 4 mtr.

Igrzyska panateńskie, zorganizowane z okazji 100-lecia niepodległości Grecji, zapełniły w pierwszym dniu marmurowy stadjon w Atenach 30.000 widzów. Skok wwyż wygrał Kesmarky 185, przed Grekiem Paponikolau 170; rzut kulą Hirschfeld 15.46 przed Berginisem i Jarvinenem 13.37; 5 klm. Loukola 15:45, przed Grekiem Veklarisem 15:51; 800 mtr. Grek Leorgakopoulos 2:04:8.

100 mtr. w 10.6 sek. przebiegł Lammers. Na 200 mtr. świetny biegacz niemiecki miał 23 sek.

Na zawodach w Helsingforsie Purje przebiegł 1500 mtr. w 3:53.9, bijąc Szweda Krafta, zwycięzcę Petkiewicza z r. ub. Pentilla wykazał znakomitą formę osiągając w rzucie oszczepem 68.38. Lettimen wygrał 5 klm. w 15:06, Isohollo 3 klm. w 8:48.6. Lindstedt rzucił dyskiem 43.51.

Słynny czarny sprinter amerykański Tolan, został dwa razy pokonany przez Simpsona na 100 y., a w czasie 9.7 na 220 y., w 21 sek. Nieznany dotąd Meier przebiegł 100 y. w 9.3 i 9.4 sek., a więc poniżej rekordu światowego. Start jednak następował z niezatwierdzonych dotąd bloków drewnianych.

Bieg sztafetowy Poczdam — Berlin wygrał po zaciętej walce S. C. Charlottenburg w czasie 57:49 (25 klm.), bijąc D. S. C. o 120 mtr.

Skład reprezentacji bokserskiej na mistrzostwa pięściarskie Europy w Budapeszcie nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Arski, po nieudanym występie w wadze lekkiej, postanowił wrócić do swej właściwej kategorji, a Majchrzycki też chce walczyć w wadze średniej. Wieczorek stoczy więc jeszcze spotkanie eliminacyjne z mistrzem Polski.

Pozatem Forlański, o ile nie strenuje do wagi muszej, walczyć będzie zamiast Stępniaka w koguciej, a Moczko zastąpi poznańczyka. Pewna więc chwilowo jest obsada: Górny, Sewerynak, Konarzewski, Stibbe.

Zawodnicy wyjeżdżają z Poznania dnia 1 czerwca. 4 czerwca rano nastąpi ważenie i losowanie; wieczorem otwarcie mistrzostw i pierwsze walki, od 5 do 7 dalsze spotkania, a 8 czerwca w niedzielę finały.

Węgry będą reprezentowane na mistrzostwach pięściarskich Europy przez drużynę Enekes, Szeles, Szabo, Szoboljewsky, Bałasz, Szigeti, Kerż, Körösi.

Taris pobił rekord francuski na 100 mtr. st. dow., osiągając znakomity czas 1:01. Godard przepłynęła 100 mtr. w 1:13:8.

Taris jest w świetnej formie, która zdaje się przypuszczać że pływak francuski zajmie niebawem miejsce Arne Borga w pływaniu światowem. 1500 mtr. przepłynął Taris w 20:15:8, na 880 y. miał tylko o 0.2 sek. gorszy czas od rekordu światowego Weismüllera 10:22:4, a pobił o 6 sek. rekord europejski Arne Borga. Na 800 mtr. miał 10:19, na 500 mtr. 6:22, na 1000 mtr. 13:23:2.

Niemcy pokonały Czechosłowację w meczu zapaśniczym w stosunku 4:3. Świadczy to o sile zapaśnictwa czeskiego.

Bokserzy austrjaccy odnieśli szereg sukcesów. Fraberger znokautował b. mistrza Europy Genona: Hana—Belga Frankie Paula.

Alec Bennet, znakomity motocyklista angielski otrzymał propozycję startowaniu w wyścigach samochodowych

Najważniejszy wieczór bokserski Anglji, na którym rozegrano walki o mistrzostwo, przyniósł wyniki następujące: w wadze ciężkiej Smith pokonał na punkty Shortlanad i walczyć będzie z Scottem.; w wadze średniej Len Hervey pokonał Mac Calla i zdobył po raz trzeci, tym razem na własność, pas lorda Lonsdala; w wadze piórkowej Cuthbert zwyciężył Volante, wreszcie w wadze koguciej Corbett pokonał Smitha.

Carnera został ostatecznie zdyskwalifikowany w Stanach Zjednoczonych. Karjera olbrzyma włoskiego prędko się więc skończyła, ale 150.000 dolarów Carnera w Ameryce zarobił.

Międzynarodowy związek bokserski podzielił stanowisko lekkoatletów i szermierzy i wypowiedział przeciwko zwrotowi odszkodowań za utracone zarobki. Z najważniejszych uchwał należy wymienić: przy spotkaniach międzynarodowych w skład komisji musi wchodzić trzech sędziów państw niezainteresowanych. Wprowadzono również wyniki nierozstrzygnięte w spotkaniach międzypaństwowych.

Sensacje tennisowe Francji

W mistrzostwach tennisowych Francji do finałów gry podwójnej panów doszli Australijczyk i Francuz. Anglicy Gregory, Collins oraz Tilden i Coen zostali niespodziewanie dość wyeliminowani.

Z dotychczasowych wyników wymienić należy: Hopman, Willard-Sato, Miki 6:3, 6:2, 6:4. Tilden, Coen, Gentien, Glasser, 6:4, 14:12, 6:2. Lee, Hughes — Prenn, Kleinschroth 6:3, 6:4, 8:10, 6:3. Moon, Grawford — Plaix Rodel 4:6, 1:6, 6:2, 6:0, 6:1.

Moon, Graword — Lee, Hughes 6:2, 4:6, 6:4, 6:4. Hopman, Willard — Gregory Collins 6:2, 4:6, 6:4, 2:6, 16:14, przyczem mecz ten przy stanie po 5 w piątym secie został przerwany i dokończony następnego dnia. Borotra, Buzelet — Tilden Coen 6:2, 8:10, 5:7, 6:3, 7:5. Cochet, Brugnon — Harada, Abe 4:6, 6:3, 7:5, 6:4.

Półfinały: Hopman, Willard — Borotra, de Buzelet 6:4, 10:8, 6:3. Cochet, Brugnon — Moor, Grawford 6:4, 6:4, 5:7, 5:7, 6:3.

W grze mieszanej ćwierćfinalistami są: Auseen, Tilden (pokonali Mathieu Harada 6:3, 9:7), Bennet, Cochet — (Friedleben, Prenn 6:4, 3:6, 6:3). Ryan, Borotra Sigara, Grawford 10:8, 9:7); Watson, Gregory Harrey, Hughes 6:3, 5:7, 6:4.

W grze podwójnej pań Wills, Ryan bez trudu pokonały w finale Mathieu, Barbier 6:1, 6:4. W półfinałach Amerykanki wyeliminowały Fry, Harvey 6:1, 6:2, a Francuski — Watson — Roud. Jak widzimy kobiecy tennis angielski, który dotąd — zwłaszcza w grach podwójnych — miał pierwsze miejsce w świecie doznał przykrych porażek.

W singlach panów Morpurgo pokonał George 5:7, 6:2, 6:4, 2:2. Gregory — Sato 2:6, 6:1, 6:2, 6:4; Hughes — Mateykę 6:4, 6:4, 4:6, 6:4. Mischu — Wanon 6:0, 6:1, 6:1.

Ćwierćfinały rozgrywek o puhar Davisa rozegrane zostaną w terminach następujących: Czechosłowacja — Holandja dn. 30 maja do 1 czerwca w Schweringen. Hiszpanja — Japonja w Barcelonie. Anglja — Australja 6 — 9 czerwca w Eastbourne; Włochy — Austrja 7 — 9 czerwca w Wiedniu.

Ameryka wygrała finał puharu Davisa w strefie amerykańskiej bijąc w finale Kubę bez trudu 5.0. Lott pokonał Borbolę 6:0, 6:0, 6:0 (!). Allison—Tapia 6:3, 3:6, 6:8, 6:2, 7:5. Allison Van Ryn — Llano, Unda 6:0, 5:1, 6:3.

Drużyna amerykańska wyjeżdża 3 czerwca do Europy i weźmie udział w turnieju wimbledońskim.

Pięć etapów rozwoju białego sportu

według opinji długoletniego króla rakiety -- Williama Tildena

Słynny tennisista „Big Bill"-Tilden, w jednem z pism wiedeńskich barwnie opowiada o rozwoju nowoczesnego tennisu, który tyle zawdzięcza jego wielkiemu talentowi.

Nowoczesny tennis zatoczył w w swym półwiekowym rozwoju niemal koło i zbliża się do punktu wyjścia. Nie znaczy to naturalnie, aby tennis nie zrobił postępów, owszem, narósł wieloma doświadczeniami, ale dziś jesteśmy bliżej zasad, panujących na początku niż przed kilkunastu laty.

Stara szkoła tennisu, szkoła Gora, Wildinga, Larneda i innych była szkołą uderzeń z głównej linji placu. Ideałem wówczas było odbicie piłki przez gracza stojącego trzy metry za placem, tak aby upadła ona koło metra przed linją przeciwnika. Długość piłki była fundamentem gry. Już wówczas zaczynali niektórzy „zbłąkani" jak Brookes, Wright, Word wślad za długiemi piłkami biec do siatki i atakować z voleya, ale zasadniczo nic w systemie się nie zmieniło.

Koło roku 1910, wystąpił w Kalifornji młody gracz Maurice Mac Loughlin, który nie miał pojęcia o długiem uderzeniu, zato miał wspaniały serwis żywiołowy, smecz, bajeczny, volley i błyskawiczną szybkość. Mac Loughin zrewolucjonizował tennis. Idea długiego uderzenia umarła, rodząc szybkość. Mac Loughlin był bożkiem szybkości, królem błyskawicznego uderzenia. Gracze, którzy widzieli Mac Loughlina, wzorowali się tylko na nim. I tennis zdobył nowy element — szybkość.

Wkrótce jednak nastała nowa epoka młodego kalifornijczyka Billa Johnstona i młodego Amerykanina wychowanego w Szwajcarji — Williamsa, którzy znaleźli odpowiedź na szybkość serwisu Mac Loughlina i atak przy siatce. Stali oni w środku placu i uderzali piłkę w momencie odskoku. Mac Loughlin został powstrzymany w drodze do siatki a jego metoda unieszkodliwiona.

Nowy sposób gry przywrócił prawa długim uderzeniom, ale Williams i Johnstone kombinowali je z szybkością serwisu i atakiem przy siatce.

Przyszedłem wreszcie ja, a ze [illegible] aby połączyć szybkość z długością. W ten sposób powstał zmienny system gry „spins", „slice" twist" i t. d. i stopniowo roz-

winęło się użycie chopów i drivów, na zmianę. Nowoczesna, obejmują-

ca cały plac, gra narodziła się wreszcie. Wniosłem do tennisu je-

dynie to, że połączyłem czystą szybkość i „opanowaną" szybko-

ścią i zmiennem ścięciem.

Ostatni krok w rozwoju nowoczesnego tennisu zrobił jednak Cochet i w mniejszym stopniu Lacoste. Francuzi postąpili jeszcze o krok naprzód; przykładali oni mniejszą wagę do szybkości i do gry przy siatce (z wyjątkiem Borotry) ale zachowali uderzenie Williama, odskakującej dopiero piłki. Przykładali wielką wagę do uderzeń z głębi kortu, jednak nie ograniczali się tylko do długości, ale do „zmiennej" długości. Cochet i Lacoste zmniejszyli błędy do minimum. Zmuszali oni przeciwnika do przejęcia ataku, ale byli zawsze gotowi do przejścia do ofensywy. Była to gra spokojna, dokładna i opanowanie szybka. Gra Francuzów jest defensywna z nastrojem ofensywnym. Biją oni piłki z powietrza i chopują, ale jedynie na zdrowej podstawie uderzenia z głębi kortu.

Cochet pokazał drogę przyszłości tennisowi nowoczesnemu. Krąg rozwojowy uderzenia z głębi kortu znowu do uderzenia z głębi kortu zamknął się, a właściwie zamyka się, ale krąg ten zawiera serwis i atak przy siatce, wniesione przez Mac Loughlina, atak Johnstona i Williamsa na odskakującą piłkę, zmianę ścięcia i szybkości, które ja wprowadziłem.

Ostatnie słowo powiedział jednak Cochet. Pokazał nam on wartość krótkiego poprzecznego „crossu", ataku długą piłką z przedpola użytek voleya, granego między linją główną i serwisową, a więc terenu dotąd niewyzyskanego. O to wszystko wzbogacił tennis Cochet i tą drogą pójdzie rozwój tennisu nowoczesnego.

Jeżeli chodzi o uderzenie zasadnicze, nie możemy nauczyć się więcej, niż to co pokazał Wilding, Gore, Larned. W serwisie, smeczu jest wzorem Mac Loughlin. Ale nowa, niezbadana jeszcze dziedzina półpola „forecourt", na którem mistrzem jest Cochet ofiarowuje tennisistom jeszcze wiele możliwości na przyszłość.

Ale nie zapominajmy, że po pięćdziesięciu latach tennis wrócił do uderzenia z głębi placu. Dobrze wykonane uderzenie z głębi kortu jest fundamentem, na którym opiera się pierwszorzędny tennis. Każdy gracz roszczący sobie pretensje do tytułów, musi przedewszystkiem opanować to uderzenie. Potem dopiero może budować i urozmaicać swą grę.



WIOŚLARZE ANGIELSCY PRZY CODZIENNYM TRENINGU.

Tajemnice eskapad dr. Peltzera

do Japonji, Chin, Australji i Ameryki

„Latający doktór", Otto Peltzer, najsłynniejszy lekkoatleta niemiecki, a niegdyś wzór sportowców jest od pewnego czasu przedmiotem licznych ataków ze wszystkich stron. Początkiem szeregu awantur związanych z osobą Peltzera, była wyprawa lekkoatletów niemieckich do Japonji w ubiegłym roku. Po szeregu spotkań reprezentanci Rzeszy wrócili do kraju, jedynie Peltzer postanowił pobujać trochę jeszcze po szerokim świecie. Zaczęło się od dłuższego pobytu w Japonji, gdzie Peltzer po różnych miastach spełniał rolę instruktora „z amatorstwa". Niemiec okazał się dobrym nauczycielem, Japończycy pojętnymi uczniami, więc jakoś dobrze im było razem. Ale inną opinję wyrobił sobie Związek Niemiecki, mając wątpliwości co do amatorstwa mistrza. Na głowę Peltzera spadła pierwsza dyskwalifikacja, po pewnym czasie wycofana i zamieniona na czasowe zawieszenie z zakazem startów.

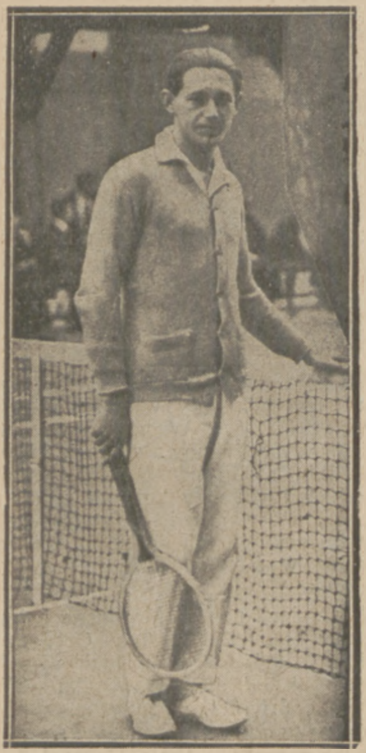
Peltzer jednak nic sobie z zakazu startów nie robił i w tym czasie właśnie rozpoczął swą wędrówkę po Azji. Startował on we wszystkich większych miastach Japonji, w Mandżurji, Chinach i na Korei. Naturalnie, że spowodowało to ponowną dyskwalifikację. Tym razem doktór zaczął szukać rehabilitacji, wchodząc w listowne porozumienie ze Związkiem. Sprawa czerpania środków na egzotyczne podróże przycichła, jak to zwykle się dzieje, a na niesubordynację patrzono przez palce, licząc się z propagandowością jego startów.

Ale niedawno wartość tej propagandy okazała się mocno problematyczna. Oto najpierw z Azji, potem z Australji, dokąd również dotarł lekkoatleta - podróżnik, przyszły wiadomości, że niemal każdy start sławy ze Szczecina wywołuje awanturę, bądź wrogie demonstracje widzów.

Powodem tego były ekstrawagancje na jakie zaczął pozwalać Peltzer. W Sydneyu, gdzie zapowiedziany jego start zgromadził tłumy, Peltzerowi „odechciało się" biegać, w Melbourn doktór zwymyślał przeciwników gdzieindziej jeszcze zachował się impertynencko wobec publiczności, czy nawet sędziów, lub dyktował niesłychane warunki. Sprawą Peltzera, niegrzeszącego bynajmniej skromnością, tylko dlatego, że niegdyś był dobrym lekkoatletą (dziś bowiem jego wartość jest wątpliwa), zajęło się kilku ludzi, którym na sercu leży dobre imię niemieckiego sportu. Wszczęte śledztwo wykazało jeszcze jedną sprawę tak niesłychanie skandaliczną, że równej trudno byłoby szukać w dziejach sportu.

Peltzer wykrył przed wyjazdem do Japonji w Wickergdorfie, utalentowanego średniodystansowca w młodym uczniu Obermüllerze. Przybywszy do Australji postanowił Peltzer sprowadzić tam osiemnastoletniego chłopca. Uczynił to też, bez pozwolenia Związku, i co gorsze, wbrew woli rodziców chłopca, a chcąc uniknąć nowej scysji ze Związkiem, kazał pupilowi startować pod przybranem nazwiskiem „Emton" i deklarować narodowość amerykańską. Podczas wdrożonego śledztwa w związku z awanturami w Australji, spra[illegible] wyszła na jaw. Łatwo wyo[illegible] sobie, jakie wrażenie rewe[illegible]a wywarła w Niemczech. [illegible] niezrozumiałą pozostawa[illegible]erpie „latający doktór" [illegible]mania dla siebie i dla [illegible], czem pokrywa koszta dalekich podróży, etc. Dopiero list jednego z kolonistów niemieckich z Jawy, dokąd również nie omieszkał wstąpić nasz bohater, sprawę tę wyjaśnił. Okazało się, że Peltzer podróżuje stale bez grosza, że nawet nie ma na powrót do ojczystego Szczecina, a korzysta i utrzymuje się stale ze składek kolonistów niemieckich, zamieszkałych w Azji, bądź Australji. W niektórych miejscowościach biedni rodacy musieli na gwałt przeprowadzać zbiórki, bowiem doktór zawiadomił, że już nie ma w kieszeni ani feniga.

Tak więc po awanturach z pseudoamatorstwem, po skandalu z niesubordynacją, po impertynencjach w Australji, no i niesłychanym postępku z uczniem z Wiekersdorfu, przybywa do bukieciku dr. Otto Peltzera niezwykła historja składek, całkowicie rujnująca jego dobre imię jako sportowca i człowieka. Niemiecki Związek Lekkoatletyczny będzie miał jeszcze dużo kłopotów ze swą byłą gwiazdą i chlubą.



JAN BOROTRA
najpopularniejszy z „czterech muszkieterów" tennisu francuskiego, przybędzie w czerwcu do Polski.

Bieg dookoła Niemiec wygrał ostatecznie Buse przed Stolpem i Tietzem W biegach sprinterskich zwyciężył Engel — Riegera i Steffesa. Za motorami triumfował Maronnier. W pobitem polu znaleźli się Krewer, Thollembeck, Lewanow i Sawall.

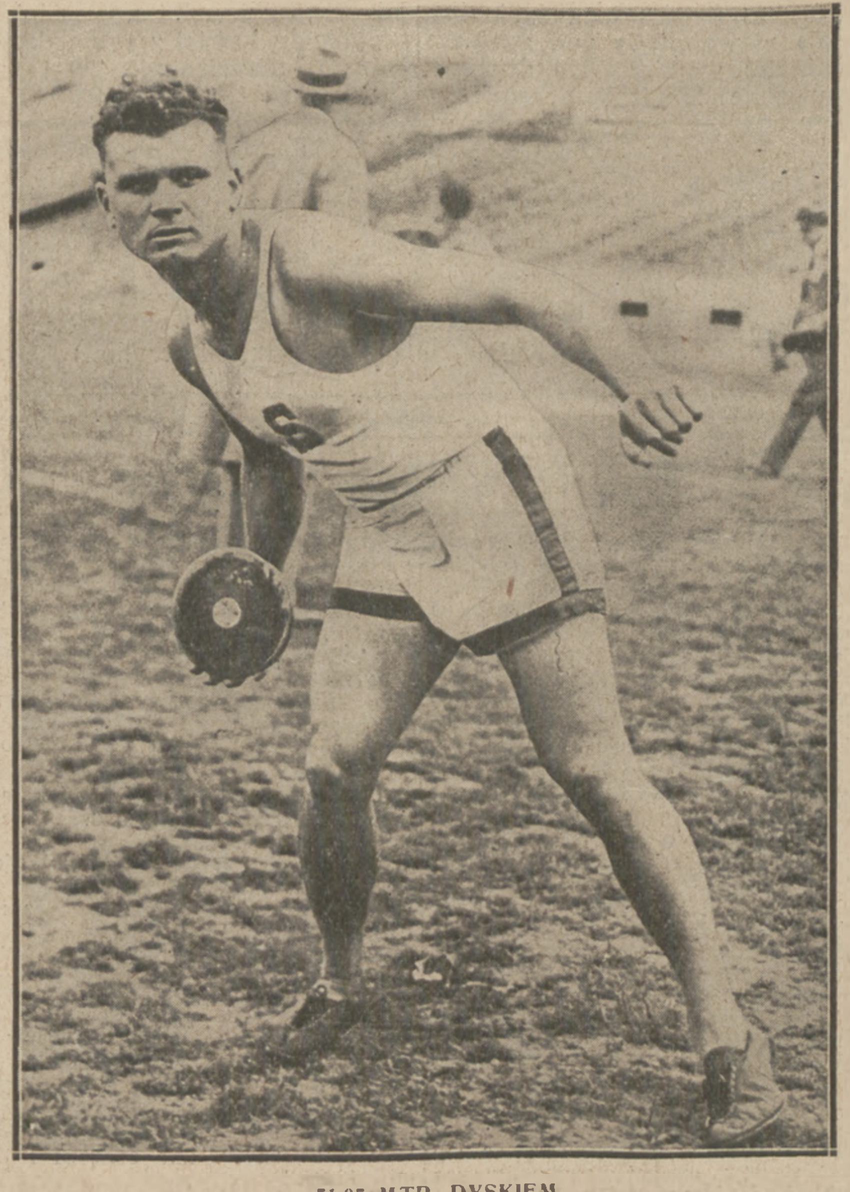
Wielki turniej międzypaństwowy hokeja na trawie przyniósł zwycięstwo Belgji, która w finale pokonała Hiszpanję 5:1, a przedtem zwyciężyła Francję 2:0. Trzecie miejsce zajęła Szwajcarja po zwycięstwie nad Francja 1:0.



OTTO PELTZER
świetny biegacz niemiecki, o którego niezwykłych eskapadach po całym świecie piszemy obok.



SZTAFETA POTSDAM—BERLIN.
Panie niemieckie zmieniają jak widzimy pałeczkę lepiej niż nasi mężczyźni.



51,05 MTR. DYSKIEM
rzucił Amerykanin Kreutz, ustanawiając rekord świata.



NAPASTNICY RAPIDU W AKCJI.
Na meczu ze Sportklubem 5:1. Kaburek i Luef razem strzelili 3-cią bramkę.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska". S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.